Nr. 18. Dnia 18 stycznia. Niedziela. Dnia 6 (18) stycznia 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś:	Katedry św. Piotra	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 5.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 56 r.	Czwartek:	Wincentego M.
Poniedziałek:	Henryka B. M.	Zachód „ „ 4-ej „ 15.	Zachód „ „ 10 minut 50 w.	Piątek:	*Zaślubiny N. M. P.*
Wtorek:	Fabjana M.	Długość dnia godzin 8 „ 10.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 8.	Sobota:	Tymoteusza B. M.
Środa:	Agnieszki P. M.	Przybyło „ „ — „ 32.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 5° R.	Niedziela:	Nawr. św. Pawła.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Jaropełka, jutro Ratimira.

Zgromadzenia: Pierwsze posiedzenie członków komisji lekarskiej, wydelegowanej dla stosowania kochiny w Warszawie. (Sala posiedzeń uniwersytetu na Krak.-Przedm.—1 po południu.)

Wystawy: **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych.** (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 11-ej rano do 2-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.)

Zabawy: Trzecia maskarada w salach redutowych, podczas której o północy na scenie teatru Rozmaitości odegraną zostanie jednoaktówka p. t. „Nad Wisłą”. (11 w nocy.)

Teatry: **Letni:** dziś „Violetta” (z udziałem panny Klary Cordier); jutro przedstawienie zawieszone; — **Rozmaitości:** dziś „Ewa”; jutro „Ewa”;— **Mały:** dziś „Zabobon”; jutro „Zemsta nietoperza”. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 1258 kop. 9. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

Muzeum rzemiosł.

Wracamy jeszcze do nowopowstającej w naszem mieście instytucji...

Projekt Muzeum rzemiosł, pod sterem naszego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu, zainteresował szerokie koła społeczeństwa, które w licznych zapisach na uczestników Muzeum złożą dowód, iż należycie pojmują jego olbrzymie znaczenie dla przyszłości naszych rzemiosł.

Zadania i cele Muzeum scharakteryzował niedawno wiceprezes Towarzystwa, p. Wł. Kiślański, którego mowę w całości w swoim czasie przytoczyliśmy. Dziś pozostaje nam jeszcze skreślić rys proponowanej organizacji Muzeum.

* * *

Rys ten zawarty jest w „Instrukcji dla Muzeum rzemieślniczego”, zatwierdzonej na posiedzeniu ogólnem oddziału Towarzystwa—w myśl odezwy głównego komitetu Towarzystwa z d. 8-go listopada r. z. i odezwy JE. Głównego Naczelnika Kraju z d. 28 go października r. z.

Treścią Muzeum będą:

a) okazy wyrobów rzemieślniczych wzorowych, wyróżniających się, dawnych i współczesnych;

b) płody surowe i półprodukty;

c) warsztaty, narzędzia, maszyny, motory itd., dla drobnego przemysłu;

d) rysunki, fotogramy, wzory, kopje, modele;

e) bibljoteka.

Muzeum otwarte będzie codziennie, oprócz poniedziałków. Wejście w niedziele — bezpłatne, w dni powszednie za opłatą 10 kop.

Dalej, Muzeum ogłasza w pismach wiadomości rzemiosł dotyczące, wydaje broszury, wypożycza okazy do domu i t. d.

* * *

Fundusze na założenie, rozwój i utrzymanie, powstają:

1-o ze składek stałych;

2-o z ofiar jedorazowych i zapisów;

3-o z opłaty za wejście;

4-o z procentów od funduszów i wpływów przypadkowych.

Ofiary i wpisy jednorazowe, począwszy od rs. 500, nie mogą być obracane na potrzeby bieżące, lecz służyć na zakup przedmiotów celem powiększenia zbiorów Muzeum; ofiarodawcy, rzecz prosta, mogą zastrzegać wyjątki.

* * *

Sprawami Muzeum zarządza osobny komitet z 9-iu osób, mianowicie — członka sekcji technicznej Towarzystwa, członka sekcji chemicznej, dwóch członków sekcji rzemieślniczej, czterech członków wybieranych przez ofiarodawców, dających jednorazowo przynajmniej rs. 100, lub wnoszących rocznie *minimum* rs. 5, z pośród siebie, wreszcie delegata zarządu Towarzystwa.

Co dwa lata z komitetu wychodzi czterech obieralnych członków, po pierwszem dwuleciu przez losowanie, w następnych koleją starszeństwa; wychodzący mogą być ponownie obrani.

Komitet urządza Muzeum, czytelnię, objaśnienia i t. d., prowadzi całą administrację, wybiera i umawia się z kustoszem, dozorcami, wynajmuje lokal i umowy te przedstawia do zatwierdzenia zarządu Towarzystwa, przechowuje i lokuje fundusze, zabezpiecza majątek muzealny, wybiera okazy, zaprasza rzeczoznawców, krząta się około zwiększenia fundusów, układa instrukcje i regulaminy, egzekwuje składki, układa etaty i t. d., z władzami zaś i instytucjami porozumiewa się za pośrednictwem zarządu Towarzystwa.

Nad rachunkami, oraz całym majątkiem Muzeum, czuwa druga z kolei władza—specjalna delegacja rewizyjna, złożona z trzech członków, z których jednego mianuje zarząd Towarzystwa, dwóch wybierają ofiarodawcy.

Delegacja wybierana będzie na 2 lata. Obowiązkiem jej—kontrola.

W wieku rautów i salonów.

II.

— Ach! dlaczego urodziłam się kobietą!

Tak wołała nieraz śliczna lady Montague i tak mniej więcej utyskują wszystkie córy Anglji. Czy w podobnych warunkach może być mowa o rautach i wieczorynkach pod wezwaniem pań? To też Feuillet de Conches, zrobiwszy małą wycieczkę na drugą stronę kanału La Manche, wraca zniechęcony i rozczarowany.

Doszedł bowiem do wniosku, który nawet anglikowi, Nathanielowi Wraxall nie był obcym, że: gdy się widziało salony francuzkie, to niepodobna porównywać z niemi londyńskich.

W rzeczy samej żaden z pisarzów wieku elegancji i literatury nie wspomina o zabawach i przyjęciach w rodzaju paryzkich, ani Addison, ani Pope, ani Hume, ani Walpole. Dwór Karola II-go był nędzną parodją wersalskiego. Piękności były tam raczej wyzywające, niż wytworne, czego dowodem płótna Van Dycka lub Van der Faes'a.

Najładniejsze herbatki wydawała... francuzka, księżna Mazarini. Piękną i towarzyską była księżna Katarzyna Queensbury, zwana krócej Quitty, wielbiona przez Woltera — Boże, kogo on nie wielbił, ten istny, sułtan na sposób platoniczny!

Pani Montague tak niecierpiała swej płci, że czuła nawet niechęć dla talentu pisarskiego u kobiet i spaliła więcej niż połowę szacownej korespondencji swej własnej córki.

Tego już chyba za wiele i po takiej efronterji możemy z czystem sumieniem wrócić nad Sekwanę, ażeby zajrzeć do ostatniego z modnych salonów, przypadającego już na dobę rewolucji. Głośno tam bywało i gwarno od rozpraw filozoficznych i popisów poetyckich. Pewnie domyślacie się, o kim mowa.

Rozumie się, że o nikim innym, jak o ładnej, prawowiernej i... chwilami nudnej pani Necker, rodzicielce słynnej autorki „Koryuny” i „Delfiny”. Była to, bezstronnie mówiąc, guwernantka szwajcarska z Lozanny, którą chciałoby się koniecznie nazwać „Miss Mary”. Właściwe atoli jej imię i nazwisko rodzinne: Zuzanna Curchod. Jeżeli jej po śmierci nie uwielbiano, to dla tego tylko, że była—protestantką. Inaczej niechybnie pewnego pięknego poranka uleciałaby na skrzydłach z sera szwajcarskiego, przylepionych miodem z gliceryną, do ramion na... chłodne *vis-a-vis* jej ojczyzny, na szczyty Mont-Blanc. Ona się żaru bała.

Feuillet de Conches zgromiłby nas surowo za to bluznierstwo, jest bowiem zdania, że nie było damy bardziej genjalnej. Inni wszakże, wielbiąc jej nieskazitelność, dopatrywali się w umyśle samych jeno wpływów obcych. „Nie umie ani śmiać się, ani płakać”, wyrzekł ktoś.

Baronowa Oberkirch nazywa ją pedantyczną i suchą; „jej ciało, inteligencja, serce, nie posiadają gracji.” Gdyby wszakże surowa ganicielka widziała, jak my, w miasteczkach Helwecji na niedzielnych promenadach, zielone rękawiczki obok śnieżno-białych sukien, żółtych szarf, niebieskich trzewików i szkarłatnych kapeluszy, byłaby wyrozumialszą dla pani ministrowej.

W sztuce pisania Necker ceniła głównie ton podniosły, majestat i pompę i nic z tego nastroju nie uroniła nawet po przeniesieniu się do Paryża, gdzie jej salon roił się od encyklopedystów. Naówczas pani Geoffrin urządzała „reuniony” w poniedziałki i środy, Helvétius we wtorki, baron Holbach w niedziele, pani Necker wybrała więc dla siebie czwartek; później podejmowała najbliższych przyjaciół i we wtorki, a nawet i w piątki literaci bardziej pobożni mieli dla siebie przyrządzony obiad postny.

Znakomity uczony Grimm narzekał w swych pamiętnikach, że kuchnia była tam mniej ujmującą, niż sami gospodarstwo... On to błagał raz na klęczkach o przebaczenie za to, że siadając do stołu wszczął spór filozoficzny w duchu, tak nie licujący z jej nastrojem bardziej konserwatywnym, że jej wycisnął łzy z oczów...

Jakim więc sposobem mogła ona już nietylko ugaszczać, ale obsypywać wielkiemi względami ludzi w rodzaju materjalistów osiemnastego wieku? Łatwo też odgadnąć, że ją z różnych stron niespokojnie o to nagabywano.

Druhowie z jej czasów panieńskich — był między nimi gorąco przez nią kochany, ale okrutny Gibbon: nie małpa, lecz wielki dziejopis—przeważnie pastorowie, interpelowali listownie. Odpowiedziała długo i szeroko, a między innemi, co następuje:

„...To prawda, że żyję śród bezbożników, ale ich argumenta nie są zdolne nawet musnąć mego umysłu”.

Kiedyindziej znów pisała: „Mam przyjaciół ateuszów, dlaczegożby nie? Ale są to przyjaciele nieszczęśliwi.”

W każdym razie była to anioł-kobieta; gdy Buffon, który, nawiasem mówiąc, pałał dla niej żywym afektem, leżał na śmiertelnem łożu, pielęgnowała go przez pięć dni, jak siostra miłosierdzia i obecną była przy ostatniej agonji. Chory w przerwie między jedną katuszą a drugą, wziął jej dłonie i odezwał się: „Znajduję panią czarującą nawet w chwili, kiedy dla człowieka niema już nic czarującego.”

Salon pani Necker był pożegnalnym promieniem jasnej zorzy, która przez całe stulecie świeciła nad

Tak więc—zwierzchnia władza Towarzystwa, tj. zarząd tegoż, komitet i delegacja rewizyjna wyczerpują administrację Muzeum.

* * *

W razie gdyby Towarzystwo przemysłu i handlu istnieć przestało, lub dla jakichbądź przyczyn Muzeum przy niem istnieć nie mogło, wszystkie fundusze, okazy i przedmioty, własność Muzeum w owej epoce stanowiące, przejdą na własność Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, o ile instytucja ta ofiaruje się z chęcią ich przyjęcia i utrzymania nadal tak, iżby do użytku publicznego służyć mogły.

Toż samo prawo służy Muzeum miejskiemu warszawskiemu, o ile takowe istnieć będzie, lub innej tego rodzaju instytucji, w owej epoce w Warszawie istniejącej, o ileby Muzeum przemysłu i rolnictwa już nie istniało lub z pierwszeństwa korzystać nie chciało, zawsze pod tem samem zastrzeżeniem, iżby okazy do użytku publicznego służyły.

Gdyby powyższe warunki nie mogły być wykonane, okazy zwrócone będą ofiarodawcom lub ich spadkobiercom, okazy zaś nabyte i fundusze—rozdane przez komitet Muzeum pomiędzy instytucje naukowe, społeczne i dobroczynne w Warszawie.

* * *

Na wprowadzenie projektu Muzeum w wykonanie Towarzystwo posiada obecnie około 30,000 rs. Jest to suma zbyt drobna dla powołania do życia instytucji w ramach, potrzebom naszym odpowiadających. To też inicjatorzy energiczne czynią zabiegi, celem zjednania pożytecznemu przedsięwzięciu możliwie szerokiego zastępu członków.

K. W

Powieściopisarz włoski.

D. 7-go b. m. w Medjolanie zszedł z tego świata margrabia Ludwik Capranica del Grillo, znakomity powieściopisarz włoski.

Był to jeden z najpopularniejszych pisarzy włoskich.

Pochodził ze starodawnego rodu patrycjuszów rzymskich i urodził się w wiecznem mieście r. 1821-go z margrabiego Bartłomieja Capranica i z księżniczki Flaminji Odescalchi. Nauki swe odbył w seminarjum Propagandy, albowiem rodzice chcieli koniecznie, aby jako młodszy syn księdzem i prałatem został i za pomocą prałatury dostał się do świeckich urzędów i władzy, gdyż dawniej, niestety, zawód duchowny był często w Rzymie prostem polem popisu i zarobku dla szlachty i ambitnych karjerowiczów, łaknących panowania i bogactw.

Atoli Ludwik Capranica, nader zacny i uczciwy, nie chciał, nie czując w sobie najmniejszego powołania do stanu duchownego, zostać księdzem i prałatem w czysto ziemskich celach, bo mniemał, iż w takim razie złym będzie kapłanem. Dlatego, zamiast rozpocząć wyższe studja duchowne, wstąpił w r. 1844-ym do straży szlacheckiej Grzegorza XVI-go, gdzie właśnie był podoficerem, kiedy nastąpiła elekcja Piusa IX-go.

Młody Capranica miał wielką skłonność do pisania i wyjątkową łatwość władania piórem. Pierwszy jego dramatyczny utwór *„La Congiura dei Fischi"* (Sprzysiężenie Fieschich) przedstawiany był na początku panowania Piusa IX-go w rzymskim teatrze *Metastasio*, przed publicznością, wyłącznie prawie złożoną ze szlachty rzymskiej i dyplomacji zagranicznej. Między dyplomatami znajdował się ówczesny ambasador francuzki przy Stolicy św., hr. Pellegrino Rossi, który potem jako pierwszy minister Papieża tak zdradliwie i nikczemnie zamordowany został. Pius IX-ty wezwał do siebie Ludwika Capranikę i winszował mu sam powodzenia jego dramatu.

Wkrótce potem, zachęcony w taki sposób, młody autor napisał drugi dramat: *„Francesco Ferraccio"*. Ten przedstawiony był po raz pierwszy przez takich pierwszorzędnych artystów, jak: Salvini i Ristori, która miała zostać później bratową autora.

Bawiąc w Wenecji, wydał tom poezji p. n. *„Veglie d'amore"* (Czuwanie miłości) i nowy dramat *„Vettavia Accoramboni"*, który jednak powodzenia nie miał. Wtedy to z porady przyjaciela swego, słynnego pisarza, Maksyma d'Azeglio, a bardziej może jeszcze pięknej i wykształconej kobiety, oddał się całkiem pisaniu historycznych powieści, o których d'Azeglio wogóle mawiał, że je sam pisuje, aby włoszki, czytając przynajmniej romanse, bo innego czytania nie lubią, uczyły się ojczystej historji.

Skutkiem tego zwrotu Ludwika Capraniki, który w tym nowym rodzaju osobliwy rozwinął talent, piśmiennictwo włoskie wzbogaciło się wkrótce iście znakomitemi powieściami jego: *„Giovanni delle Bande Nero"*, w której kreśli dzieje tego słynnego *condottiera*, czyli wodza ochotników, a którą przyjacielowi Maksymowi d'Azeglio przypisał; *„La Congiura di Brescia"* (Sprzysiężeni Brescji) i *„Fra Paolo Sarpi"*.

W r. 1859-ym policja austrjacka, upatrując w nim niebezpiecznego liberała, wyrugowała go z Wenecji, zkąd się udał do Ferrary, gdzie mieszkał aż do pokoju w Villafranca. Wówczas wrócił do Wenecji, gdzie mu rząd austrjacki znowu przebywać pozwolił, ale stanąwszy tam na czele komitetu, w r. 1861-ym był powtórnie wyrugowany ze stolicy lagun i przeniósł się do Medjolanu, gdzie już stale zamieszkiwał, nie wracając nawet do Rzymu, gdzie rodzina Capranica posiada własne pałace.

W Medjolanie pisał wiele i tam to wydawał dalsze swe powieści, jako: *„Maschere Sante* (Święte maski), która to powieść w pierwszem wydaniu nosi tytuł *„I Misteri del biscottino"* (Tajemnice sucharka), *„La Festa delle Marie"* (Uroczystość Marji), *„Donna Olimpia Pamphily*, *„La Contepa d. Me'zo"*, *„Papa Sisto"* (Papież Sykstus), *„Le Donne di Nerone"* (Kobiety Nerona) i t. d. Ludwik Capranica ma wiele styczności z Maksymem d'Azeglio, z Manzonim i z Guerrazzim, ale najwięcej może z Dumasem ojcem.

Pogrzeb margrabiego Ludwika Capraniki odbył się d. 10-go b. m. w Medjolanie w kościele św. Babili (*San Babila*), a całe miasto, gdzie nieboszczyk był powszechnie poważany, ceniony i kochany, wzięło w nim udział.

Dobrogost.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Pet. wied.* dowiadują się, iż utworzona przy petersburskiem Towarzystwie technicznem komisja w kwestji przeprowadzenia kolei syberyjskiej i opracowania przepisów o zachowania ostrożności przy stosowaniu oświetlenia elektrycznego, ukończyła już swe zajęcia i sporządziła odpowiedni referat.

= W nowych taryfach, które obowiązywać zaczną na kolei petersburskiej od d. 13-go marca r. b. zrobiono dla Petersburga tę ulgę, że dla transportów rafinady w głowach i kawałkach, oraz cukru rąbanego i rzniętego wagi *minimum* 600 pudów ma być obliczony fracht według kl. II-ej, t. j. o $33^1/_3$% niżej, niż dla takich samych transportów, idących z Warszawy do Petersburga.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż w stałej komisji, zajmującej się kwestją wykształcenia technicznego poruszoną została myśl zwołania chwilowo odłożonego zjazdu w sprawie wykształcenia profesjonalnego i handlowego. Pomiędzy innemi istnieje projekt uzyskania subsydjum od ministerjum oświaty i zebrania ofiar prywatnych na rzecz urządzenia zjazdu.

= Główny zarząd poczt i telegrafów donosi, iż od d. 13-go stycznia r. b. rozpoczęto przewożenie poczty od Koziatyna do Humania.

= W *Warszawskim Dniewniku* czytamy: Ze względu na konieczność przestrzegania jak największej ostrożności przy stosowaniu preparatu profesora Kocha i dla uniknięcia mogących zdarzyć się nieszczęśliwych wypadków i pomyłek, z upoważnienia J. E. Głównego Naczelnika Kraju „Russkie Towarzystwo lekarskie przy Cesarskim uniwersytecie warszawskim utworzyło specjalną komisję, której członkom przyznane zostało wyłączne prawo stosowania preparatu, wynalezionego przez profesora Kocha, do leczenia wilka. Komisja będzie stosowała ten środek w klinikach uniwersyteckich, szpitalach miasta Warszawy i szpitalach wojskowych, a w przyszłości także i w lecznicach prywatnych. W skład komisji weszli: Prezydujący—inspektor okręgu wojennego lekarskiego P. F. Łazarenko,—towarzysze prezesa: profesorowie W. L. Brodowski J. F. Kosiński, D. F. Dambl, J. J. Stolnikow, E. E. Trautvetter, L. I. Tumas, M. D. Czausow, inspektor urzędu lekarskiego P. B. Troicki, b. profesor Baranowski, główny lekarz szpitala wojskowego ujazdowskiego P. L. Stefanowicz, ordynatorzy tegoż szpitala I. I. Maksimowicz i I. F. Mąkiewicz, ordynator szpitala św. Rocha T. E. Heryng, zarządzający warszawskiem laboratorjum bakterjologicznem O. F. Bujwid i warszawski gubernialny inspektor lekarski M. W. Lewiński. Członkami zaś tej komisji są prawie wszyscy profesorowie wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego i wielu przedstawicieli instytucyj lekarskich cywilnych i wojskowych".

bytem towarzyskim. To, co było później, nie zasługuje na poważną wzmiankę. Ratowano się pospolitemi fajerwerkami, między którymi rej wodziła pani de Cheminot, niegdyś artystka... *corps de balletu* w Operze. Bywała: „Ewą i Pandorą, Fryną i Manon Lescaut". Łaska królewska dźwignęła ją na piedestał, dała bogactwa i związki. Plafony jej salonów malowali Watteau i Boucher. Mając na plecach pięć krzyżyków, tańczyła jeszcze manueta i roztaczała swoje wdzięki, bywali u niej tacy, jak Raynal, Franklin i Diderot, Beaumarchais, książęta i ministrowie.

Jednego tylko maleńkiego człowieczka nie zdołała zaskarbić sobie—Napoleona Bonaparte; zniecierpliwiony jej wizytami u Józefiny, wyrzucił ją pewnego razu za drzwi—po swojemu, pchnąwszy brutalnie w pierś. Piruet, wykonany wówczas przez piękną tancerkę, należy pono do najlepszych świadectw... sentymentalizmu wielkiego konsula.

Acz nadzwyczajny zwolennik galanterji, miałbym przecież za złe de Conches'owi, gdyby inicjatywę brzydkiej połowy rodu ludzkiego w życiu rautowem sprowadzał do zera. Oddajcie Bogu, co boskie, a cesarzowi, co cesarskie!

Naprzód tedy delikatnie zaznaczyć wypada, iż niektóre z pań przyjmowały wyłącznie panów, rzadki wyjątek czyniąc dla niewiast. Powtóre bywały pogawędki i miejsca schadzki dla polemistów i farceur'ów, nieraz po za obrębem salonów w ścisłem znaczeniu wyrazu, gdzie jednak bawiono się wyśmienicie. Tak np. u Pelletiera, bogatego przemysłowca, zbierało się na obiadek ośmiu do dziesięciu najserdeczniejszych. Bożek śmiechu opiekował się nimi i wlewał w rozmowę niewyczerpany humor i dowcip. Najwięcej dokazywał Crebillon młodszy. Było zastrzeżone—mówić sobie wzajem prawdę bez ogródek. Każdy z kolei siadał niby na cenzurowanem, nazywał się „chorym". A w otwartą jego, bezbronną pierś godziła reszta nielitościwemi pociskami, które trzeba było z poddaniem odbierać, ale nie odpierać.

Ale każdy miał swą kolej zemsty, kto późniejszą, ten lepszą, bo więcej z głów się kurzyło. Wesołość stawała się szalona, uszczypliwość jadowitą, ale szampan słodził gorzką truciznę...

W połowie stulecia słynęły „Obiady na rożku ławki", odbywające się dwa razy na tydzień, raz u uczonego facecjonisty hrabiego de Caylus, drugi raz u Quinaulta, syna wielkiego aktora. Spotykałeś tam i damy, co zazwyczaj wpływało poskramiająco na rozkielznane języki wesołych towarzyszów. Królowali gronu Wolter i Piron, których panna Quinault nieraz musiała przywoływać do porządku, uśmiechnięty d'Alembert, cięty Boufflers, malarz, o którym mówiono, że „odbierał honorarjum za portrety w objęciach swych modelek", pani d'Epinay, „listek róży na mleku".

„Na rożku ławki" — oznaczać miało prostotę i przygodność tych biesiad. W samej rzeczy głównie zajmowano się wciąganiem do rejestru wszystkich przygryzków i improwizacyj. Wiele ciekawych wiązanek powstało w ten sposób, gdyż tutaj wszyscy zrzucali maskę powagi i nastrajali się na ogólny kamerton, zarówno Maurepas, jak Montesquieu, a nawet Rousseau, który tu przeczytał po raz pierwszy swą *Reine fantasque*.

Doprawdy, ci literaci umieli znajdować rozrywki, posiadali ogrom erudycji i ogrom konceptu; z czego dałoby się wysnuć, że np. my, wiecznie rozziewani, niby owa młódź gapiów, co dwoma szpalerami wystaje na maskaradach, czekając na „intrygę", jak na raj — jesteśmy niedołęgami i na punkcie konceptu i na punkcie—*passez moi le mot*—erudycji.

Ochrzczono te rauty nazwą *ces messieurs*. Naszym zebraniom literacko-artystycznym przystoi raczej miano: *ces imbeciles*...

A cóż dopiero *Café Procop*!

Kto był w Paryżu, musiał widzieć historyczne pobojowisko, na którem sto lat temu tak rzęsiście padały strzały ironji, szyderstwa, swawoli i krytyki. Był to rodzaj klubu i salonu zarazem, w którym „stammgastów" dostarczała literatura, sztuka, teatr. Wszystkie usta pracowały tam niezmordowanie, obgadując najświeższe nowinki dnia, skandale, premjery, głośne lwice, koryfejki tańca i t. p.

„Padał tam ustawicznie deszcz piosnek i rymowanych rakiet. Pochwałą i naganą trzaskano jak z bicza, przy współudziale malkontentów politycznych, finansistów bez pieniędzy, kpinkarzów z rzemiosła".

Na równi z buduarami i salonami kawiarnia Prokopa wiła całe bukiety anegdot na czasie, tak dalece, że autor „Nowej Heloizy" twierdzi, iż złożone razem dałyby pełny obraz historji Francji, jedyny w swym rodzaju. Istnieją po dzień dzisiejszy parutomowe kolekcje, równające się galerjom osobistości owego czasu.

Że to była bądźcobądź knajpa, jakkolwiek mędrsza od niejednej akademji, a za opis cyganerji monachijskiej zostałem rok temu porządnie zwymyślany przez jednego z komisarzów moralności, więc wróćmy do mieszkań prywatnych.

Wiemy już poniekąd, jaki bywał program rautów. Ale warto poznać go bliżej jeszcze.

U pani Dupin, u pani Briffaut, córki kucharki— *shocking*!—a osobliwie na pokojach pani Doublet de Persan gromadzili się starzy wyjadacze z Wolterem i Pironem w pierwszej linji, tworząc tak zwaną „Parafię". Przez czterdzieści lat siadywał każdy, kto naturalnie żył tak długo, na tem samem przeznaczonem dla siebie miejscu, pod swoim portretem, i znosił nowinki. Do jednego dziennika wciągam

= JE. Główny Naczelnik kraju wydał następujące rozporządzenie „Popisowi izraelici, wzywani do odbycia powinności wojskowej, często otrzymują zwłokę z powodu niedostatecznego rozwinięcia fizycznego, lecz urzędy rekruckie mają zupełne prawo, niebacząc na termin zwłoki, zażądać niespodzianej superrewizji takiego popisowego izraelity. Otóż w razie zapo'rze'owania popisowego tej kategorji z jednej miejscowości do drugiej, może on udając się bez żadnego nadzoru, rozmyślnie przyczynić sobie kalectwo lub podstawić inną osobę celem uchylenia się od służby wojskowej. Dla uniknięcia podobnych nadużyć JE. Główny Naczelnik kraju raczył uznać za rzecz konieczną, aby popisowi izraelici wzywani z miejsc czasowego zamieszkania do urzędów rekruckich dla superrewizyj, byli odsyłani nieinaczej, jak etapem, więc pod właściwym nadzorem. Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło, że tak ono, jak i ministerjum wojny nie napotykają przeszkód w zadosyćuczynieniu temu przepisowi, aby młodzi izraelici, otrzymujący zwłokę w wypełnieniu powinności wojskowej w skutek ich niedojrzałości fizycznej, w razie zażądania niespodzianej superewizji lekarskiej, byli do właściwych urzędów wojskowych odsyłani z zachowaniem środków policyjnych, gdyż w ten sposób zapobieży się rozmyślnemu kalectwu lub podstawieniu innych osób".

= W przedmiocie przepędzania bydła rogatego przez most p. o. oberpolicmajstra zamieszcza w *Gazecie policyjnej* następujące rozporządzenie: „1) Partje bydła, przeznaczonego do rzeźni na Solcu i Rybakach, winny być pędzone przez ulicę Bugaj i Dobrą bezwarunkowo w godzinach oznaczonych, mianowicie: od 13-go kwietnia do 13 go października przed 8-mą rano, a w zimowym półroczu przed 9 tą; po południu można pędzić bydło tylko od 3-ej do 5-ej, a w czwartki wyjątkowo przez cały dzień; 2) partje, przeznaczone do rzeźni za rogatkami powązkowskiemi winny być przepędzane we czwartki w ciągu całego dnia, w inne zaś dni tygodnia w godzinach powyżej oznaczonych przez następujące ulice: Bugaj, Mostową, Freta, Zakroczymską, Konwiktorską, Bonifraterską, Pokorną i Ślepą; po południu ze względu na orszaki pogrzebowe przez rogatki Marymonckie; 3) trzoda chlewna może być przepędzona w tym samym porządku, z wyjątkiem piątków, bez żadnych ograniczeń godzin. Rzeznicy, którzy skutkiem zapotrzebowań władz wojskowych, podczas manewrów lub innych przeszkód okolicznościowych będą musieli przepędzać bydło po za godzinami wyznaczonemi, winni są za każdym razem wyjednywać specjalne pozwolenie oberpolicmajstra miasta."

= Do oszacowania gruntów, które na zasadzie planu regulacyjnego z posesji nnr. 1226 i 1227a mają być zajęte na rozszerzenie ul. Prostej, wyznaczoną została komisja, złożona z techników miejskich. Komisja ta, do której nadto zaproszono obywateli pp. Ulricha i Domaniewskiego, zejdzie na grunt d. 19-go b. m.

= Dziś, z powodu święta, czynne będą przy wywózce śniegu tylko wozy przedsiębiorcy kontraktowego, które użyte zostaną do oczyszczenia Tamki. Na poniedziałek najęto 550 wozów. Będą one funkcjonowały na ulicach: Marjensztad, Sowiej, Starem Mieście, Gęsiej, Dzikiej, Miłej, Nowolipiu i Widok.

= Komisarze cyrkułowi i naczelnik wydziału śledczego otrzymali polecenie przedsięwziąć energiczne środki, celem odszukania majątku i kapitałów, należących do: córki rz. r. st. Barbary Parzenkopf i panny Elżbiety Pander, przebywających w Wirtembergu, a dotkniętych obłędem umysłowym.

= Według wykazu z dnia wczorajszego, w szpitalach: Dzieciątka Jezus, praskim i zapasowym wszystkie miejsca są zajęte, w innych zaś liczba wolnych łóżek wynosi: u św. Rocha 5, starozakonnych 5, wolskich 5 i u św. Łazarza 27.

= Wskutek znacznej ilości śniegu, nagromadzonego na lodzie, komunikacja pomiędzy brzegami Wisły staje się utrudnioną.

= W odpowiedzi na podanie zarządu teatrów, w kwestji otworzenia w ogrodzie Saskim miejsc ustępowych po za teatrem, dla wygody osób, bywających w teatrze Letnim, magistrat odpowiedział, że miejsca te tak są urządzone, iż w zimie funkcjonować nie mogą, gdyż rury, prowadzące wodę, zamarzają. Natomiast magistrat mniema, iż możnaby urządzić czasowe klozety, do proszku otwockiego.

= Na 98 zakładów spożywczych, jakie zrewidowano w ciągu tygodnia, w 4 znaleziono nieświeżą prowizję i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Wskutek otwarcia niemieckiej granicy dla przewozu bydła i trzody chlewnej do stacyj: Toruń, Mysłowice, Głupczyce, Bytomia i Głogowy górnej, oraz ustanowienia ze strony rządu tutejszego nadzoru weterynaryjno-policyjnego nad eksportowanem bydłem i trzodą, departament kolei żelaznych polecił zarządom kolejowym przewozić do powyższych stacyj bydło i trzodę, lecz nie inaczej, jak po przedstawieniu przez interesantów świadectwa, wymaganego przez § 2 zatwierdzonych, przez p. ministra spraw wewnętrznych przepisów weterynaryjno-policyjnych.

= Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy za zaległą ratę kwietniową 1800-go r. sprzedało wczoraj w drodze licytacji publicznej dwie nieruchomości, mianowicie położoną przy ulicy Orlej pod nr. 798B i przy ulicy Grzybowskiej pod nr. 999 C. Nabywcą pierwszej został p. Wilhelm Geyer za sumę 23,003 rs. przy kupnie ostatniej utrzymał się p. Maurycy Lauber za sumę 16,350 rs. Na jutro Towarzystwo zapowiada trzy sprzedaże domu: przy ulicy Senatorskiej, pożyczką Towarzystwa 60,000 rs. obciążonego, nieruchomości przy zbiegu ulic Nowo-Miejskiej i Mostowej z pożyczką nominalną 6,000 rs. i wreszcie przy ulicy Karmelickiej, obciążonej pożyczką 30,000 rs. Sprzedaże wspomnianych nieruchomości, o ile raty przed licytacją uiszczone nie zostaną, rezpoczną się o godzinie 11-ej rano w kancelarji rejentów warszawskiego sądu okręgowego: pierwszej przed rejentem Franciszkiem Kulikowskim od sumy 90,000 rs., drugiej od sumy 9,000 rs. przed rejentem Cinnkiewiczem i trzeciej przed rejentem Szymonem Landau od sumy 45,000 rs. Wadja wymagane od przystępujących do licytacji wynoszą 12,000: 1,200 i 6,000 rs.

= Wobec faktu przyłączenia Szmulowizny i Kamionka do miasta, prezes Towarzystwa dobroczynności ks. Lubomirski zalecił prezesowi wydziału egzaminacyjnego p. Rydzykowskiemu i opiekunowi cyrkułu XII-go Piaszczyńskiemu zająć się utworzeniem oddzielnej rady opiekuńczej dla Nowej Pragi i Szmulowizny, która z grona swego wybierze opiekuna. W tym celu na wtorek, t. j. 20-go b. m. zaproszone zostały osoby interesowane do Towarzystwa dobroczynności na posiedzenie.

= We wtorek, to jest d. 20-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji I-ej przemysłu technicznego, na którem po przeczytaniu protokółu z poprzednich sesyj, mówić będą: p. T. Krzyżanowski „O perspektografie", a p. Schuch „O maszynach oziębiających systemu Lindego". Następnie odbędzie się wybór delegata sekcji dla spraw bibljoteki i czytelni, poczem nastąpi rozbiór drobnych wiadomości technicznych. Posiedzenie to zakończą sprawy ze skrzynki zapytań.

= Dowiadujemy się, iż prace około budżetu kolei wiedeńskiej na r. 1891-szy zostały już ukończone, tak, iż budżet ten opuści prasę jeszcze przed końcem b. m.

= Wyznaczona na d. 22-go b. m. sprawa Bartenjewa o zabójstwo Wisnowskiej, na wniosek adwokata Plewaki i za zgodą podsądnego, odroczona została do d. 19-go lutego r. b.; słyszeliśmy też, iż adw. Pepłowski zrzekł się popierania akcji cywilnej w imieniu matki artystki, p. Kicińskiej, przeciwko Bartenjewowi.

= Fabryka aniliny z miału węglowego i alkoholu, o której założeniu przez p. Kopca, przemysłowca ze Szlązka górnego donosiliśmy, nie przychodzi do skutku.

= Wieczor tańcujący na rzecz obiadów bezpłatnych dla ubogich cyrkułu XII-go odbędzie się nieodwołalnie d. 24-go b. m. w resursie obywatelskiej.

= Na następujące trzechlecie zatwierdzeni zostali: p. Franciszek Tyzler na urzędzie starszego, zaś p. Jan Borkenhagen podstarszego zgromadzenia stelmachów i kołodziei.

= Z powodu choroby inspektora ubezpieczeń magistratu m. Warszawy, budowniczego p. Żochowskiego, pełnienie obowiązków inspektora powierzone zostało budowniczemu miejskiemu, p. Twarowskiemu.

= Wiceprezesa dyrekcji teatrów, Bogumiła Folanda, i małżonkę jego Marję z Luceńskich dotknął cios bolesny. Jedyne ich dziecię, pięcioletni synek, Oleś, zmarł wczoraj na błonicę. Nieszczęśliwym a zacnym rodzicom niech będzie pociechą w ciężkiem strapieniu szczere współczucie, jakie bolesna ta wiadomość wywołała w szerokich kołach ich przyjaciół i znajomych.

= Bawią w naszem mieście pp.: dr. Witold Lewicki, redaktor *Ekonomisty*, dr. Juljan Starkel, znany publicysta i literat, oraz Michał Grek, publicysta lwowski.

= JE. biskup sufragan dyecezji kujawsko-kaliskiej, Ks. Henryk Kossowski, wyjechał wczoraj do Włocławka.

= Wskrzeszony.

Wczoraj otrzymaliśmy nr. 1-szy „okazowy" *Tygodnika powszechnego*, który po wielu przemianach dostał się obecnie w ręce p. Stanisława Narutowicza.

Czem będzie *Tygodnik*?...

„Najwłaściwszem zadaniem każdego pisma—czytamy w odezwie redakcji—*przemawianie od imienia* swoich czytelników w ich interesach i sprawach.

Horrendum!

Jeżeli nowy *Tygodnik* w takim języku ma być redagowany, bodajby nie wychodził więcej..

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów na tydzień bieżący przedstawia się, jak następuje:

Teatr Letni:

Dziś: „Robert i Bertrand", jutro widowisko zawieszone; wtorek: „Aida" (występ panny Cordier); środa: „Lekka kawalerja" i „Lizeta, córka źle strzeżona"; czwartek: „Romeo i Julja" (występ p. Cordier); piątek: „Sprawa Clemenceau"; sobota: „Żydówka" (występ p. Cordier); niedziela: „Halka".

Teatr Rozmaitości:

Dziś: „Ewa"; jutro: „Ewa"; wtorek: „Klub kawalerów"; środa: „Ewa", czwartek: „Klub kawalerów"; piątek: „Paryżanin" i „Stryj przyjechał"; sobota: „Ewa"; niedziela: „Przyjaciółka żon".

Teatr Mały.

Dzisiaj: „Zabobon"; jutro: „Zemsta nietoperza"; wtorek: „Zemsta nietoperza"; środa: widowisko zawieszone; czwartek: „Zemsta nietoperza"; piątek: „Zemsta nietoperza"; sobota: „Szalony pomysł" (pierwszy raz); niedziela: „Szalony pomysł".

= Scenka prób.

Towarzystwo muzyczne zamierza urządzić u siebie t. zw. scenę aplikacyjną (*la scène d'application*) dla połączonych klas śpiewu solowego oraz dykcji i deklamacji.

Sceny takie istnieją prawie wszędzie w szkołach operowych i dramatycznych za granicą i służą do obznajmienia uczniów z warunkami scenicznemi.

W Towarzystwie muzycznem scenka urządzona będzie przeważnie według wzorów monachijskich, zkąd otrzymano model tekturowy.

Projekt został już w zasadzie aprobowanym, obecnie chodzi tylko o opracowanie szczegółów urządzenia.

Scena powyższa, oprócz niezaprzeczonego jej pożytku dla uczniów szkoły, może przyczynić się nadto do urozmaicenia organizowanych przez Towarzystwo wieczorów muzycznych, a tem samem przysporzy funduszów instytucji.

= **Ze sztuki.**

* W konkursie im. prof. Gersona na obraz treści historycznej, komitet Towarzystwa sztuk pięknych oprócz nagrody w sumie rs. 600 udzielonej p. Alchimowiczowi za obraz „Milda", przyznał dwie wzmianki zaszczytne

---

pewne, go drugiego—wątpliwe. Mówiono po porządku i poddawano każdy przyczynek dyskusji.

W ten sposób każdy mógł swym darem zabłysnąć. Błyszczeli też: Piron skrzącą wymową i uczonością, pantagruelicznym (*vide* Rabelais) humorem i brutalnem *sans géne.*, Foncemagne anegdotami mało budującemi; pani domu chwilami... zdrzemywała się; wtedy spokojny Mairan spokojnie zwracał się do niej: *Hola*!

Falconet, z tego samego kółka, zebrał *sto pięćdziesiąt tysięcy* anegdot, ala nie chciał się niemi dzielić, tylko przekazał Akademji.

Stamtąd też wiodą swój ród owe błędne ogniki dnia, które francuzi nazywają *Nouvelles á la main*. W r. 1745-ym wydano dekret grożący za tę zbrodnię chłostą. Jeden z autorów opłacił nawet pomysły swoje Bastylją.

Żadne jednak proźby i groźby nie zdołały pohamować wściekłego humoru. Lokaje pań d'Argentali de Persan dokazywali cudów zręczności. Gdy dotknięto do żywego kilku faworytów, zapowiedziano tej ostatniej urzędownie, że jeśli jednę choćby nowinkę skrzydlatą wypuści z swego domu, zostanie zamkniętą w klasztorze.

Figlarze zamilkli—na parę dni, poczem psoty rozpoczęły się na rano; a gdy zaszła zmiana tronu i powiał przyjaźniejszy wiatr, kupletom, zebraniom, błazeństwom, rejestrom i nowinkom nie było końca.

Straszliwe cięgi dostawały się Laharpe'owi, okropniejsze jeszcze Beaumarchais'mu; ten zebrał całą bibljotekę z pamfletów, których był ofiarą, i mawiał, że to „piedestał jego sławy".

Najdroższy klejnot posagu ludzkiego na ziemi—śmiech—zwyciężył.

Cezary Jellenta.

Pierwszą z nich przyznano p. H. Piątkowskiemu za obraz „Zwiastowanie N. M. P.”, drugą p. J. Ciąglińskiemu za obraz „Fontanna łez w Bakczyseraju”.

* Bawiący czasowo w Warszawie przemysłowiec i miłośnik sztuk pięknych, pan B...w z Moskwy, nabył na tutejszych wystawach i od osób prywatnych, kolekcję obrazów malarzy tutejszych za 10,000 rs.

Obrazy wysłane zostały do Moskwy.

* Grono tutejszych malarzy po raz drugi wysłało na wystawę szkiców do Lwowa znaczną ilość mniejszych obrazków i szkiców.

Największem powodzeniem cieszą się prace humorystyczne F. Kostrzewskiego, których sprzedano kilkanaście.

= Licytacje.

Salon artystyczny na Nowym-Świecie, w celu ożywienia sprzedażnego ruchu, zaprowadza u siebie nowość, mianowicie licytacje znajdujących się w salonie przedmiotów sztuki.

Licytacje takie, praktykowane z powodzeniem w Paryżu i Monachjum, odbywać się będą w dniach oznaczonych perjodycznie.

Jak wiadomo, salon posiada niemal wyłącznie dzieła sztuki—tanie; zatem licytacje rzeczone uważać prawie można za zabawę towarzyską dla osób zwiedzających.

Kto chce nabyć rzecz bądźcobądź cenną, a przy tej sposobności posprzeczać się o nią i zażyć wrażeń, próbować nabyć ją jeszcze taniej, niż kto inny—ten w dniu licytacji niezawodnie zajrzy do salonu.

Daty licytacyj rzeczonych podawać będą ogłoszenia.

Pierwsza z nich odbędzie się w przyszłym tygodniu.

= Odwołanie wystawy.

Dowiadujemy się, iż projekt otwarcia w Kijowie podczas kontraktów wystawy obrazów w ostatniej chwili upadł.

Inicjator wystawy, p. Eugenjusz Wrzeszcz, uwiadomił o tem w dniu wczorajszym ajenturę artystyczną p. Fr. Reinsteina.

= Gość.

Z Madrytu piszą do nas.

„Na ostatnim posiedzeniu Akademji nauk w Madrycie, prezes p. Canovas del Castillo zakomunikował wiadomość o ciekawych rękopisach hiszpańskich, znajdujących się w jednej z bibljotek w Krakowie.

Rękopisy te, mające znaczną wartość historyczną i literacką nie były dotychczas znane, a nawet nic o nich w Hiszpanji nie wiedziano.

Z tego powodu p. Canovas del Castillo postawił wniosek, aby wysłać jednego z członków Akademji, celem zbadania cennych dokumentów.

Akademja madrycka jednogłośnie wydelegowała p. Mencudez Pelayo, aby rozpatrzył się w rękopisach, upoważniając go zarazem do poszukiwań w bibljotekach w Warszawie i w Petersburgu.

Objaśniamy przy tej sposobności, że p. Canovas del Castillo, jest zarazem prezydentem Akademji nauk i prezesem rady ministrów, oraz głową stronnictwa konserwatywnego.

Pan Mencudez Pelayo, którego mamy ujrzeć w Warszawie, jest wprawdzie najmłodszym, ale może też i najwięcej wykształconym z członków madryckiej Akademji nauk.”

= Jubileusz Noskowskiego.

Dwadzieścia pięć już lat upłynęło od owego wieczoru wigilijnego, w którym ukazał się w druku pierwszy utwór muzyczny autora „Switezianki” — utworem tym była kolęda, drukowana w *Tygodniku illustrowanym.*

Chwilę tę uczciło wczoraj Towarzystwo muzyczne wraz z życzliwem gronem wielbicieli i przyjaciół, serdecznie.

Pan Jan Karłowicz w przemowie do jubilata zaznaczył przedewszystkiem pracę wytrwałą naszego kompozytora, który umiał i był w stanie oprzeć się pokusom pracy na obcych, bogatszych łanach.

Następnie wręczono Zygmuntowi Noskowskiemu cały szereg darów, wśród których pierwsze miejsce zajmował fortepian koncertowy, przyozdobiony mnóstwem wieńców, portretów itp., pochodzących od chórów, uczniów itd.

I my też łączymy się z życzeniami, które otoczyły aureolą czoło naszego mistrza: żyj, pracuj i doczekaj się godów brylantowych pod każdym względem.

= W resursie.

Szereg zabaw wczorajszych powiększył wieczór tańcujący dla członków resursy obywatelskiej i osób zaproszonych.

Sala zgromadziła liczne grono osób, które bawiło się ochoczo do późnej godziny.

= U wioślarzy.

Drugi bal w salce na Królewskiej, zgromadził więcej bawiących się, niż wieczór poprzedni.

Odpowiednio do liczby osób i zabawa była więcej ożywioną; tańczyło tedy 70 par, pod wodzą pp. B. i W., którzy prowadzili zabawę długo w nocy.

= Wieczór subjektów.

Gwarno i ludno było wczoraj na wieczorku w lokalu Towarzystwa subjektów przy ulicy Miodowej.

W niewielkiej sali zebrało się kilkadziesiąt par tańczących, któremi ogniście dowodził p. Franciszek Gorywoda, nie licząc tych, którzy z majestatycznym spokojem podpierali dwa piece i zagradzali damom we przejścia drzwiach.

= Na studencki.

Bilety na bal studencki można już nabywać u gospodyń tego balu, oraz u następnych członków komitetu balowego:

Zygmunta Glinki (Mazowiecka 20, od godz. 5½ do 6½ po południu), Zdzisława Korsaka (Mazowiecka 4, od godz. 4 do 5-ej po południu), Karola Malczewskiego, (Chmielna 26, od godz. 4-ej do 5-ej po południu), Kazimierza ks. Światopełk Mirskiego, (Nowogrodzka 5, od godz. 3½ do 4½ po połud.), Pawła Górskiego, (Mazowiecka 4, od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem), Wincentego Szeliskiego, (Wspólna 30, od godz. 3-ej do 4-ej po południu), i Feliksa Tomaszewskiego, (Chmielna 39, od godz. 2-ej do 4-ej po południu).

Bilety na galerję w cenie rs. 1 i w cenie rs. 3, na t. zw. „chórku” wprost orkiestry, można będzie nabywać w cukierni Toura, poczynając od wtorku od godz. 13-ej do 3-ej,

= Otwarcie ochrony.

Wczoraj o godz. 12-ej w południe nastąpiło otwarcie nowej ochrony nr. XXX przy ul. Wolskiej pod nr. 51-ym, pod wezwaniem św. Jadwigi.

Ksiądz proboszcz parafji wolskiej, Habielski, dopełnił poświęcenia lokalu w obecności prezesa Towarzystwa dobroczynności ks. Tadeusza Lubomirskiego, naczelnika ochron Szymona Krzeczkowskiego, r. st. Aleksandra Piechowskiego, opiekuna ubogich Knolla, prezesa rady opiekuńczej Adama Biernackiego, członków: Antoniego Manduka, Wojciecha Kanigowskiego, Józefa Franaszka, Jana Smolińskiego, Władysława Poradowskiego, Andrzeja Pruszyńskiego, Gustawa Lerbacha, Piotra Bieleckiego, oraz Franciszka Wespańskiego.

Opiekunki, pp. Jadwiga i Marja Biernackie, obdarzyły dziatwę w liczbie 92 zgromadzoną, t. j. 45 dziewczynek i 47 chłopców, różnemi łakociami oraz obrazkami, a następnie herbatą i bułeczkami, które codziennie z ich ofiary otrzymywać będą.

Dozorczynią ochrony jest p. Helena Koncewicz.

= Odczyty dla dzieci.

Nauczycielka, panna H. D., przygotowuje dla dziatwy dwa odczyty treści poglądowo-pedagogicznej.

Dochód z odczytów, które mają być wygłoszone w czasie postu, panna D. przeznacza na cele dobroczynne.

= Roboty ogrodnicze.

Redakcja *Ogrodnika Polskiego,* wydając 11-ty z rzędu doroczny cennik swego składu nasion i narzędzi ogrodniczych, uzupełniła książkę dodaniem kalendarza najważniejszych robót.

Jest to wyborna informacja, ułożona przez specjalistów na każdy miesiąc w roku.

= Brak wagonów.

Brak wagonów węglowych, skutkiem zwiększonego ruchu, nietylko na naszych kolejach daje się odczuwać.

Jak słyszeliśmy, w tych dniach zarząd kolei górnoszląskiej zwrócił się do kolei wiedeńskiej z zapytaniem, czy, a w danym razie jaką mianowicie liczbę węglarek kolej ta mogłaby przysyłać codziennie do Katowic po ładunek węgla.

Odpowiedź udzielona została odmowna.

= Potwierdzenie.

Jako przyczynek do wyzysku chorych, leczących się metodą Kocha w Berlinie, o czem zamieściliśmy artykuł p. t. „Wrażenia pacjenta”, podajemy fakt zakomunikowany nam przez p. Leopolda Szarmuta, właściciela dóbr Popielany w gub. grodzieńskiej.

Pan Sz. zawiózł do Berlina w połowie listopada córkę 19-letnią i umieścił ją z rekomendacji lekarzy w domu zdrowia pani Feldner.

Prywatna ta klinika używa opinji jaknajlepszej.

Pan Sz. po długich targach ugodził się z panią F. ryczałtowo, to jest za kompletną kurację i honorowanie lekarzy 40 marek dziennie i z góry za 30 dni 1,200 marek zapłacił.

W kilka dni po powrocie do domu otrzymuje list od pani F., która donosi, że jeżeli pan Sz. nie przyśle jeszcze 300 marek, to dłużej córki jego trzymać nie będzie.

Oburzony takim wyzyskiem obywatel bezzwłocznie pojechał do Berlina i zastał córkę bardziej chorą, niż przed tem, skarżącą się na brak usługi, fatalne pożywienie, oraz, że lekarz zaledwie co drudzień na kilka minut przychodzi.

Wezwany dr. Józef Chruścicki, po zbadaniu chorej, polecił panu Sz. natychmiast przerwać niebezpieczną kurację i córkę zawieść do Mentony.

Pani Feldner, pomimo, iż pacjentka przebyła tylko 16 dni, nie chciała nic zwrócić.

Pan Sz. wyzyskiwaczkę zaskarżył sądownie i sprawę wygrał, o czem właśnie wczoraj od swego adwokata dostał wiadomość.

Właścicielka renomowanego domu zdrowia została skazaną na zwrot 520 marek, oraz 100 marek, jako kosztów sądowych.

= Losy wychodźców.

Otrzymujemy pod datą d. 14-go grudnia r. z. list z Nowego Jorku od sierżanta służby wojskowej morskiej, p. Jana d'Agort, który, pomimo francuzkiego brzmienia nazwiska, jest polakiem.

P. d'Agort, który jest naszym prenumeratorem, dowiedziawszy się o ruchu emigracyjnym do Brazylji, pisze, co następuje:

„W tych dniach od mego przyjaciela, p. Aleksandra Rosińskiego, dostałem list z Rio de Janeiro, gdzie R. od kilku miesięcy przebywa.

Zebrał on w Stanach Zjednoczonych mały kapitalik i popłynął do podrównikowej krainy w nadziei powiększenia funduszu.

Zamiar ten wszakże spełznął na niczem i pan R. znajduje się w nader krytycznem położeniu.

Przybywszy do Brazylji, rodak nasz, pomimo, iż włada kilku językami i jest fachowo uzdolniony, zna bowiem ciesielstwo, stolarstwo i tokarstwo, przez długi czas nie mógł dostać odpowiedniego zajęcia, zamiast też powiększyć swój fundusz na bieżące wydatki, stracił znaczną część kapitaliku i zmuszony był jąć się ciężkiej pracy fizycznej robotnika na plantacji i to za nizką cenę.

Tenże pan R. o przybywających z Europy do Brazylji emigrantach donosi straszne rzeczy.

W porcie, do którego zawijają okręty, strzeżeni są oni przez strażników z bronią w ręku, później małemi partjami wysyłani bywają do plantacyj rządowych.

Nieszczęśliwi wychodźcy, nietylko, że są źle traktowani, haniebnie karmieni, lecz dostają pół tego wynagrodzenia, jakie pobierają robotnicy krajowi.

Każdy z emigrantów, przekonawszy się, iż Brazylja nie jest rajem, lecz wprost przeciwnie, piekłem, radby powrócić, lecz nikogo, kto nie zwróci kosztów przejazdu okrętem, nie puszczają, a w razie ucieczki strzelają do zbiegów, jak do zwierząt.

Biedni lekkomyślni ludzie, nie znając języka i praw, nie mają się komu poskarżyć.

Upały, panujące w lecie, są straszliwe, a żółta febra dziesiątkuje ludność.

Możniejsi brazylijczycy, podczas trwania żółtej febry, uciekają do Argentyny, pozostają więc na miejscu biedacy, a najwięcej ofiar pada pośród emigrantów, świeżo z Europy przybyłych i nie nawykłych do tutejszego klimatu.

Oto jest w streszczeniu opis tej błogosławionej krainy, obfitującej w złoto, jadowite gady i żółtą febrę.”

= Kradzieże.

W domu pod nr. 39-ym przy ul. Czerniakowskiej Janowi Gawińskiemu skradziono różną garderobę wartości 120 rs.; poszlakowani o kradzież: Władysław Szmetacz i Bolesław Michałowski, zbiegli. — Z otwartego mieszkania Anny Marciniukowej przy ul. Nizkiej pod nr. 55-ym skradziono damską i męzką garderobę wartości 100 rs. — Zamieszkałym przy ul. Dzikiej pod nr. 32-im Ruchli Blaupapierowej i Surze Neybaumowej skradziono garderobę damską wartości 120 rs. — W przejeździe z dworca kolei nadwiślańskiej do hotelu angielskiego, mieszkańcowi wsi Siekluki, Augustowi Siekluckiemu, skradziono walizę ze srebrem stołowem wartości 260 rs.

= Okradzenie sklepu.

Wczoraj w nocy, ze sklepu krawca Stanisława Srockiego przy ul. Długiej pod nr. 19-ym, skradziono kilka płaszczów na futrach z kołnierzami bobrowemi, kilka palt i garniturów, 30 par spodni i 5 sztuk kortu po 35 arszynów.

Kradzież zauważono dopiero rano.

Poszkodowany oblicza stratę na 1,070 rs.

= W czasie targu.

Zamieszkała przy ul. Żórawiej pod nr. 28-ym Marjanna Wojewódzka, kupując na targu za Żelazną Bramą jabłka, upuściła w koszyk portmonetkę z drobną monetą.

Handlarka, Chana Fejgenbaumowa, pochwyciwszy kosz na ręce, zaczęła uciekać.

Handlarkę policja zatrzymała i aresztowała.

= Z pośliznięcia.

Na zaznaczonem przez nas zdradzieckiem przejściu, w pobliżu dworca kolei wiedeńskiej pośliznęła się i upadła p. Bronisława Krajewska.

Oprócz zwichnięcia nogi, pani K. poniosła niebezpieczny szwank krzyża.

Na placu Muranowskim Hersz Renkopf, wskutek pośliznięcia, upadł i złamał nogę.

= Krótki letarg.

Nocy wczorajszej zamieszkała na Kamionku Joanna Styblewska, cierpiąc na ataki sercowe, w czasie takiego napadu zesztywniała i, jak obecni skonstatowali, życie zakończyła.

Zdawało się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, iż to śmierć oczywista.

Z powodu spóźnionej pory nie można było myśleć o przygotowaniach pogrzebowych, lecz domownicy zajęli się obmyciem i ubraniem zwłok.

Kiedy już Styblewską zupełnie ubrano i umieszczono na tapczanie, rzekoma nieboszczka wydała głośny jęk.

W pierwszej chwili wszystkich ogarnął paniczny przestrach i gromadnie izbę opuszczono.

Dopiero gdy Styblewska o własnej sile wstała i stanęła w progu, zrozumiano, iż to był letarg.

Pozorna ta śmierć trwała około dwóch godzin.

Styblewska, po przespaniu się, wstała wczoraj zdrowa i osobiście udała się z mężem do doktora, który przepisał odpowiednią kurację.

= Na Wiśle.

Podczas nocy wczorajszej na berlinkę Wojciecha Skowrońskiego, pod nowym mostem, zakradli się złodzieje i zabrali liny, łańcuchy, pościel, kożuchy, wreszcie fuzję.

Przebudzony Skowroński wybiegł na pokład i ujrzał kilku złodziei, unoszących łup.

Jeden z łotrów wymierzył broń na Skowrońskiego, poczem wszyscy uciec zdążyli.

+ Projekt utworzenia biura adresowego w Łodzi przesłano niedawno do ministerjum spraw wewnętrznych do zatwierdzenia.

+ Nowe szkoły rządowe jednoklasowe otwarte zostały w następujączch wsiach: w Wilkowicach, w powiecie włocławskim, Lindowie, w pow. częstochowskim, Zenderzu, w pow. będzińskim, Samborzec, w pow. sandomierskim i w m. Kalwarji (gub. suwalska) dla żydów. Prywatne 2-klasowe szkoły powstały: we wsi Szmulowizna pod Warszawą i w Łodzi i jedna żeńska w osadzie Raciąż, w powiecie sierpeckim. 1-klasowych ogólnych otwarto 7, a mianowicie: w Zawierciu, w powiecie będzińskim, we wsi Bleszno, w pow. częstochowskim, przy fabryce Hillego i Ditricha; przy cukrowni „Czersk", w pow. grojeckim, w Częstochowie przy fabryce Celcera; we wsi Policzna, w powiecie kozienickim; we wsi Glinojeck w gub. płockiej żeńska w m. Suwałkach. Zamknięto na żądanie utrzymujących szkołę: 4-klasową realną w Warszawie p. Zieńkiewicza, 3-klasową żeńską w Warszawie p. Samczyńskiej i 4-klasową żeńską w Noworadomsku, utrzymywaną przez p. Frank.

+ Nowa czytelnia.

W Sosnowicach w połowie przyszłego miesiąca ma być otwartą czytelnia pism perjodycznych i nowości wydawniczych.

Czytelnię otwiera miejscowa drukarnia i litografja.

+ Mapa.

Budowniczy lubelski, p. Kazimierz Sokołowski, opracował nader szczegółową mapę gub. lubelskiej.

Tak dokładnej mapy, jak zapewnia *Gaz. lubelska*, nie posiada żadna gubernja.

+ Na pogorzelców.

W Lublinie odbędzie się wkrótce przedstawienie amatorskie na rzecz pogorzelców miasteczka Firlej, w pow. lubartowskim, dotkniętego niedawno strasznym pożarem.

Władze gubernjalne w Lublinie pozwoliły na zbieranie składek dla tychże pogorzelców.

+ Echa duninowskie.

Piszą do nas z Duninowa nad Wisłą:

„W okolicy naszej spadły tak olbrzymie śniegi, że komunikacja na szosach jest wprost niemożliwa.

Dość powiedzieć, że dowóz buraków do cukrowni „Leonów" ustał zupełnie, skutkiem czego fabryka stanęła.

Mrozy dochodziły u nas do 17° R., a dokuczyły nawet ptactwu dzikiemu, które ciśnie się do zabudowań.

W ostatnich czasach zdarzyły się w okolicy Duninowa dwa smutne wypadki z powodu mrozów.

We wsi Lucien pośliznął się parobek Kierzkowski i upadł tak silnie, że nadwerężył sobie krzyż i zmarł, w Leonowie zaś również skutkiem pośliźnięcia, złamał nogę żebrak Rutkowski.

W d. 6-ym b. m. w fabryce cukru „Leonów", robotnik Albrecht, uderzony kamieniem wapiennym, padł bez przytomności.

Leczy się w szpitalu fabrycznym."

+ Z Turcji.

Romantyczną historję opowiada *Dz. łódzki*:

Przed sześciu laty ajent jakiś wywiózł z Łodzi do Turcji Katarzynę Gumowską, córkę żebraczki.

Katarzynę sprzedano do haremu bogatego kupca, gdzie dzięki swej urodzie została wkrótce pierwszą jego żoną.

Kupiec zmarł przed sześciu miesiącami, a Katarzyna wyszła za mąż za ubogiego turka, który jednakże niedawno otrzymał znaczny spadek i jest obecnie plantatorem tytoniu.

Obecnie Katarzyna nadesłała do matki swej list, z prośbą o wskazanie adresu, pod którym mogłaby przesłać pieniądze dla rodzicielki i siostry.

+ Śnieg na kolejach.

Z kolei dąbrowskiej piszą do nas:

„I u nas obfitość śniegu daje się we znaki.

Gdyby nie energicznie prowadzone roboty, pociągi musiałyby stanąć.

Dotąd, na szczęście, zamiecie trwały dosyć krótko, tak, że pomiędzy jedną a drugą, śnieg w części usunąć zdołano.

Wczoraj po południu powstała tak silna zamieć, iż już o 10-ej wieczorem pociąg towarowo-osobowy na linji Ostrowiec-Bzin ugrzązł w śniegu; musiano odczepić wagony towarowe, które później osobnym parowozem sprowadzono na stację.

W nocy wiatr ustał i temu tylko zawdzięczać należy, że się bez większych w komunikacji przerw obeszło.

Opóźnianie się jednak pociągów trwa ciągle.

Nadzwyczaj gruba, bo dochodząca $1\frac{1}{2}$ łokcia warstwa śniegu wywołuje obawę szkód i przerw podczas roztopów wiosennych, które tak strasznie dały się we znaki kolejom w r. 1888-ym.

Władze kolejowe już teraz przedsiębiorą środki zaradcze, przygotowując materjały i narzędzia do obrony.

W trudnych warunkach znajduje się zwłaszcza linja Bzin-Ostrów, przebiegająca wzdłuż dolinę rzeki Kamiennej, na której co wiorst kilka urządzone są olbrzymie stawy.

Dzięki staraniom władz odnośnych, mają być wydane przepisy, normujące utrzymywanie poziomu wody w stawach, a tem samem zapewniające bezpieczeństwo plantom i wygodzie publicznej."

+ Napad.

Na ul. Dzielnej w Łodzi czterech opryszków napadło w tych dniach na artystów teatru łódzkiego, pp. Dobrzańskiego i Olszewskiego.

Jeden z napastników rzucił się z nożem na pana D., lecz ten powalił go na ziemię.

Widząc to, opryszkowie zbiegli.

Pan D. otrzymał ranę w rękę.

+ W gorączce.

W osadzie Firlej, w pow. lubartowskim, Marjanna Mazurek, w przystępie gorączki tyfoidalnej, wybiegła w nocy z domu i wpadła do studni.

Zanim wypadek dostrzeżono, nieszczęśliwa utonęła.

+ Pożary.

Piszą do nas z Szereszewa, w gub. grodzieńskiej:

„Od trzech tygodni (piszę to d. 26-go grudnia) było u nas siedem pożarów, wskutek czego w miasteczku panuje panika wielka.

D. 21-go grudnia wynikł pożar naraz w trzech miejscach.

Wobec tego mieszkańcy Szereszewa znajdują się ciągle, jak na wyjezdem, ruchomości swoje spakowali, w nocy czuwają.

Mimo to wieczorem d. 24-go, wybuchł nowy pożar, który rozszerzył się szybko, brakło bowiem rąk do ratunku; każdy pilnował swego mienia, chociaż mu niebezpieczeństwo nie groziło.

Z tej przyczyny pastwą płomieni padło 18 domów mieszczańskich i około 10 budynków gospodarskich, a nadto kilka sztuk inwentarza żywego.

Opinja publiczna oddawna wskazywała [illegible] ludzi, skazanych niedawno na więzienie za [illegible]stwa.

Obecnie przebrała się miarka.

Wskutek telegramu, wysłanego przez mieszkańców, w dniu 25-ym zjechał urzędnik rządu gubernjalnego, p. Prużański, i polecił aresztować podejrzanych: Karunasa i dwóch braci Białobrodzkich wraz z ich rodzinami."

Roczne zebranie dobroczynności.

Wczoraj w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, pod prezydencją ks. Jana Tadeusza Lubomirskiego, odbyło się zgromadzenie centralne.

Prezes zagaił posiedzenie oznajmieniem o zgonie w r. z. 15-tu członków Towarzystwa i kilkoma słowy uczcił ich pamięć, jako ludzi, dobrze zasłużonych instytucji.

Po odczytaniu przez członka-sekretarza, p. Juljana Heppena, protokółu ostatniego zgromadzenia, takowy obecni podpisali, poczem naczelnik sekcji rachunkowej, p. Wacław Dobrowolski, przedstawił budżet dochodów i wydatków, na r. b. uformowany, według którego spodziewane dochody uczynić mają rs. 115,134 kop. 11, a przewidywane wydatki rs. 115,019 kop. 66, zatem nietylko wydatki w zupełności pokryte zostaną, ale nadto spodziewaną jest jeszcze przewyżka dochodów nad wydatki w kwocie rs. 114 kop. 45.

Prezes administracji ogólnej przedstawił z kolei wnioski, decyzji zgromadzenia wymagające:

1) Właściciel jednej z nieruchomości, przy ulicy Marjensztad położonej, zażądał pożyczki hypotecznej. Administracja, gruntując się na opinji, umyślnie w tym celu wyznaczonej delegacji, prośbę przychylnie przedstawiła, proponując pożyczkę rs. 5,500;

2) o udzielenie podziękowania Bankowi handlowemu w Warszawie za jednorazową ofiarę dla ubogich rs. 2,000, Towarzystwu warszawskiemu ubezpieczeń od ognia za takąż ofiarę rs. 1,000 i zarządowi kasy przemysłowców warszawskich za takąż ofiarę rs. 100;

3) P. Władysław Pfeiffer, wraz z rodziną, w uczczeniu pamięci ojca swego, ś. p. Stanisława, złożyli dla Towarzystwa rs. 2,000 (rs. 500 dla rozdania biednym w cyrkule V-ym i VI-ym, a rs. 1,500, jako fundusz żelazny, od którego procent ma być obracany na zasiłki dla rodzin podupadłych przemysłowców lub rzemieślników; pani baronowa Emilja Lesser, w wykonaniu woli męża ś. p. barona Stanisława, złożyła na rzecz żłobka rs. 500; administracja prosi o udzielenie ofiarodawcom piśmiennych podziękowań;

4) O udzielenie nominacji: pani Marji Roesler na główną opiekunkę zakładu sierot dziewcząt, pani Zuzannie Wszebor, na opiekunkę pomienionego zakładu, Marji hr. Gustawowej Przeździeckiej na przewodniczącą w radzie opiekuńczej ochrony 28-ej, hr. Gustawowi Przeździeckiemu na opiekuna I-ej ochrony, pani Konstancji Wołowskiej na opiekunkę ochrony 23-ej, Annie Kaftal na opiekunkę szwalni VII-ej, Pelagji z hr. Potockich Karolowej Brzozowskiej na opiekunkę Towarzystwa, Ignacji z baronów Wyszyńskich Zembrzuskiej i Annie ze Skarzyńskich Węglińskiej na opiekunki ochrony III-ej, na członków do zbierania składek na drzewo pp. Ludwikowi Szwede, Karolowi hr. Jezierskiemu, Karolowi Jurkiewiczowi, Gustawowi hr. Tarnowskiemu, Antoniemu Wernerowi, Wacławowi Dobrowolskiemu, Wiktorowi Kronenbergowi, Zygmuntowi Mirosławskiemu, Franciszkowi Rydzykowskiemu, Edwardowi Kopczyńskiemu i Michałowi Fijokowi.

5) O udzielenie podziękowania p. Konstantemu Zaborskiemu, członkowi, za długoletnie i gorliwe pełnienie obowiązków zarządzającego kasą groszową w ochronie 2-ej.

6) o wyznaczenie z funduszów ogólnych rs. 90 na opłatę podwyższonego komornego dla ochrony II-ej, rs. 80 na tenże cel dla ochrony III-ej, rs. 15 za roboty malarskie w nowo zbudowanej pralni, oraz rs. 2,292 kop. 29, na zapłacenie za roboty i materjały przy budowie nowej pralni w gmachu głównym Towarzystwa.

Wszystkie te wnioski przyjęto i zatwierdzono.

Przystąpiono następnie do wyborów na urzędy w r. b. i tak: wybrano na prezesa administracji ogólnej p. Ludwika Szwedego, na wice-prezesów: Wiktora hr. Ronikiera i Jana Zielińskiego, na sekretarza administracji Zygmunta Mirosławskiego, na kontrolera kasy głównej Michała Fijoka, na kasjera Towarzystwa Romana Holizera, na głównego sekretarza Juljana Heppena, wszystkich dotąd urzędy te sprawujących.

Na członków wydziału ekonomicznego zaproszeni zostali pp.: Franciszek Wilkowski, Marceli Plebiński, Bronisław Starzyński; na zarządzającego kasą groszową przy ochronie XVI-ej Walenty Brusikiewicz; na zarządzających czytelniami bezpłatnemi: przy ul. Smolnej Stanisław Bukowiecki, I-ej Domagalski, II-ej Adolf Fijałkowski, VIII-ej Bogdan Piasecki, IX-ej Stanisław Rutkowski, XI-ej Piotr Przewłocki, XVIII-ej Wojciech Rykowski; na wice-prezesa wydziału egzaminacyjnego p. Edward Kopczyński, na zastępcę opiekuna ubogich cyrkułu I-go Marceli Kłyszewski, na opiekuna cyrk. V-go Teodor Gundelach, na zastępcę opiekuna cyr. VII-go Ludwik Berger, cyr. VII-go oddz. II-go Aleksander Włodarski, na opiekuna cyr. IX-go oddz. I-go Konrad Kurowski, na zastępcę opiekuna cyr. X-go Juljan Skibicki, na zastępcę opiekuna cyr. XI-go Florjan Tomaszewski; na lekarzy: ochrony XIII-ej Jan Bączkiewicz, XXVII-ej Wilhelm Lubelski, XXVIII Arkadjusz Puławski; na opiekuna ochr. XIII-ej Stanisław Piotrowski, ochr. XVII-ej Izydor Jasinowski i Aleksander Widerszal, ochr. XXX-ej Adam Biernacki, Antoni Manduk, Józef Franaszek i Feliks Miński; XXXI-ej dr. Jan Guivard i Filanowicz, XXXII-ej dr. Teodor Liese, Antoni Kochański i Henryk Cretty; na członków wydziału sierot Konrad Kurowski i Antoni Szańkowski; na członka wydziału kasy pożyczkowej Zdzisław Pilecki; na prezydującego w komisji do rewizji rachunków Konstanty Szumlański; na członków: Antoni Rzeszotarski, Apolinary Szmidt, Konstanty Cielecki, Józef Weissenhoff, rz. r. st. Józef Styczakowski i Stanisław Krajewski.

Uchwalono złożenie podziękowania naczelnikowi sekcji rachunkowej p. Wacławowi Dobrowolskiemu za długoletnią i trudną pracę na pomienionym urzędzie dla Towarzystwa spełnianą i kasjerowi Towarzystwa p. Franciszkowi Schustrowi.

Zaproszono na członka Towarzystwa jednomyślnie księcia Michała Radziwiłła, po dopełnionem zaś balotowaniu do grona członków przyjęci zostali:

Pp.: Karol Brzozowski, Brzozowski, Kacper Gayny, Konrad Kurowski, Władysław Lisiecki, Jan Szczęsny Muklanowicz, Aleksander Michelis, Stanisław Sułowski, Puławski, Antoni Szańkowski, Kazimierz Korszo-Siedlewski, Kazimierz Thugutt, Władysław Zieliński, Jan Bąckiewicz, Edward Ruciński, Stanisław Piotrowski, Teodor Gundelach, Zdzisław Pilecki, Henryk Kretti, Władysław Poradowski,

Adam Biernacki, Antoni Kochański, Władysław Połkotycki, ks. Michał Radziwiłł, Włodzimierz Powichrowski.

Posiedzenie ukończono o godz. 8½ wieczorem.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie tutejszym, odbędzie się licytacja na oczyszczanie i naprawę w ciągu dwóch lat, licząc od d. 13-go b. m., ścieków i mostków miejskich na ulicach i placach Warszawy i Pragi, oraz w rzeźni miejskiej na Solcu. Koszta tego przedsiębiorstwa obliczone są w przybliżeniu na 20,000 rs. rocznie. Wadjum do licytacji oznaczono na 2,000 rs.

— D. 20-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w warszawskiem Towarzystwie lekarskiem odbędą się wybory prezesa tej instytucji.

— D. 21-go i 22-go b. m., w godz. od 6—8-ej wieczorem, w kancelarji resursy kupieckiej wydawane będą bilety na wieczór tańcujący, zapowiedziany na d. 23-ci.

— D. 21-go b. m., o godz. 11-ej przed południem, w resursie obywatelskiej, odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 21-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

Wieczór teatralny.

„EWA".

Z góry uprzedzić muszę, że dla sztuki wystawionej wczoraj po raz pierwszy na scenie Rozmaitości nie malował dekoracyj Gustaw Doré, ani też kostjumów dla głównej bohaterki nie komponował... Szyndler, utalentowany twórca obrazu pod tymże tytułem.

A—domyśla się kto może—to zapewne jakieś arcyszacowne dzieło ś. p. J. G. Vossa, pamiętnego tłumacza Homera, autora „Louise'y" i tylu ślicznych idylli?...

Nie, raz jeszcze nie. Ryszard Voss należy duchem i wiekiem do młodych Niemiec, jak się mówi, do *Jung-Deutschland*, i urodzony na Pomorzu, w majętności rodzinnej, w 1851-ym roku, ma dopiero lat czterdzieści.

Gospodarzył początkowo, następnie w 1870-ym zaciągnął się do oddziału lazaretowego armji niemieckiej, kulą dostał w nogę pod Paryżem, ratując rannych towarzyszów z placu boju, następnie filozoficzne studja odbył w Jenie i Monachjum—wreszcie osiadł, całkowicie pracom literackim oddany, w zacisznej willi pod Berchtesgaden, (to, tam, niedaleko Reichenhalu, gdzie tyle warszawianek świeżem powietrzem jedzie odetchnąć i gdzie tak misterne z drzewa oliwnego wyrabiają drobiazgi).

Obecnie jest Voss bibljotekarzem zamku Wartburskiego, (gdzie Tannhäuser śpiewał a Luter Bibliję tłumaczył) i gdy z Eisenachu do domu wraca, tedy droga go wiedzie mimo willi Fritza Reutera, gdzie niedawno życia dokonał ultra niemiecki, narodowy istotnie autor ślicznych „chłopskich" powieści.

Ale wspomnienia i sława Reutera nie trapią Vossa.

„Gdym mu w zamian za jedną jego książkę—pisze Brandes—posłał moje studjum o Ibsenie, otrzymałem list, który mnie napełnił zdumieniem. Voss w porównaniu do Ibsena nazywał wszystkich współczesnych mu autorów niemieckich „epigonami i pigmejami", o Ibsenie zaś wyrażał się z najwyższym zachwytem nazywając go wprost „północnym olbrzymem ducha". (J. Brandes: „Henryk Ibsen i jego szkoła w Niemczech").

Powiedz mi, z kim przystajesz — powiem ci, kim jesteś. Voss tak długo obcował z płodami ibsenowskiego ducha, tak długo się niemi zachwycał, aż wreszcie, chcąc czy nie chcąc, wpływowi Ibsena sam uległ.

Czuć ów wpływ w tragedjach i dramatach (a liczba ich nie mała) pisanych przez Vossa w ostatnich latach, zwłaszcza zaś w „Aleksandrze" (1886), przerobionej przez samego autora z wcześniejszej opowieści „Górskie schronisko". „Aleksandrę" wystawiono w Berlinie jednocześnie z „Upiorami" Ibsena i obu autorów, mistrza i ucznia, na widowisko zaproszono.

Czy „Ewa", powstała przed dwoma niespełna laty, ostatni utwór Vossa, ma co w sobie ibsenowskiego? Nie moja rzecz rozstrzygać.

Ja tylko powiem, że „Ewa" odbyła wędrówkę po wszystkich niemal główniejszych scenach niemieckich i że ją wszędzie bardzo dobrze przyjęto.

Powiem też, że ma pięć aktów i grana na naszej scenie kończy się o kwadrans na jedenastą.

Akt pierwszy, który, według przyjętego przez pewnych autorów i w niektórych sztukach zwyczaju, zatytułowaćby można: „Bankructwo", rozgrywa się w salonie, o aksamitnych portjerach, hrabiego Düren.

Akcja wbrew wszelkiemu zwyczajowi rozpoczyna się piciem szampańskiego. Widziałem sztuki kończące się weselnemi toastami — ale zaczynać od szampana?... no!

Zwraca uwagę charakteryzacja p. Kotarbińskiego, który jak we własnej skórze czuje się w teatralnej powłoce zacnego fabrykanta Hartwiga.

P. Frenkiel, jako pastor też ma powodzenie t. zw. ciekawości.

Akt drugi („Pocałunek"). Scena przedstawia mieszczańskie, skromne mieszkanie Hartwigów. Jest kołowrotek, jest kawa, niestety bez sucharków, rzecz niedarowana w niemieckim domu.

Pomimo, że rzecz się dzieje w zimie, p. Marcello tak zaabsorbowaną jest swą rolą, że przy otwartem oknie dobrych dziesięć minut stoi niewzruszenie.

Odrywa ją od tego niebezpiecznego przewietrzania się przybycie niespodziewane p. Ładnowskiego.

— Ja pierwszy otworzyłem kiedyś świątynię twej duszy! — przypomina on namiętnie, biorąc panią Hartwigową w objęcia.

I dzieje się rzecz straszna.

On dotyka jej ust ustami.

Akt trzeci. („Stłuczony kieliszek.") Rzecz rozgrywa się wśród tychże samych dekoracyj.

Nikt nie bankrutuje, nikt nikogo nie uściska, tylko mąż wypędza żonę z domu.

Akt czwarty. („Dwie ofiary") Elegancki salonik, w którym ulokował bałamut p. Ładnowski Ewę, nie wiedzieć, którą z rzędu swą kochankę.

— Po coś pan wyznał jej swoją miłość, skoro nie chcesz już jej poślubić?—pyta powiernik jego adwokat.

— Ha,—powiada p. Ładnowski—byłem w stanie tak naprężonej namiętności!...

Napróżno błaga go p. Marcello, aby raz jeszcze choćby tylko „zapełnił jej uszy dźwiękami swej mowy", napróżno prosi, aby, jeżeli nie ją, to choć przynajmniej uszczęśliwił p. Barszczewską—wszystko na nic się zdało.

P. Marcello nie widzi innego sposobu przerwania przykrej dyskusji jak palnięciem w łeb z pistoletu niecnemu uwodzicielowi.

Akt piąty (Śmierć w więzieniu"). Dekoracje z ostatniego aktu „Fausta" *plus* lampka naftowa, której średnie wieki nie znały.

Reszta wszystko *à la* Göthe. P. Marcello po czteroletnim pobycie w więzieniu, w chwili gdy wszyscy jej przebaczają i więzienne wrota przed nią się otwierają—umiera.

Operowo-kryminalistyczny utwór niezmiernie zyskał na umiejętnem tłumaczeniu.

Pióro, wcale nie dyletanta, ale wytrawnego fachowca znakomicie wygładziło wszelkie prawno-sądowe kwestje w sztuce. Swada adwokacka w akcie czwartym, dokładne określenie kary przewidzianej kodeksem za zabójstwo (z pistoletu montechristo, ze zwykłego byłaby może inną), formuła ściśle autentyczna przy otwieraniu więziennych podwoi, wszystko to najwybredniejsze zaspokoić mogło wymagania.

Podawano sobie na sali z ust do ust nazwisko tłumacza, któremu skromność nie pozwoliła na zamieszczenie nazwiska swego na afiszu.

Miejmy jednak nadzieję, że wspomniana skromność nie pozbawi i nadal scenę naszą fachowego współpracownictwa p. W. K., we wszelkich sztukach styczność mających z kwestjami prawno-karno-sądowemi.

Muzykę, w razie potrzeby, dorobi kto inny—chyba, że może tłumacz „Ewy" w dodatku i muzykalny?

J.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 14-go b. m.: Spis ludności ukończony, zaś właściciele domów pooddawali już karty konskrypcyjne do magistratu. Komiczne ambarasy były z „kretynami", dla których utworzono specjalną rubrykę. Ludzie, nie rozumiejący tego, co znaczy „kretyn", łamali sobie głowy; pewien ogrodnik lwowski dziwił się, dlaczego ma w rubryce dla ludzi wykazywać swoich kretów, a w dzielnicy Żółkiewskiej jakiś biedaczysko pod rubrykę kretynów wykazał swoje dzieci nieprawe.— Na polowaniu w Kręgowie koło Sassowa p. W. Sakulski zastrzelił d. 3-go b. m. ks. Hieronima Stachurskiego, wikarego, nieoględnie celując do zająca, który się był poderwał z krzaka. Ks. Stachurski dopiero przed rokiem otrzymał święcenia i pełnił obowiązki katechety.—Prezes rady powiatowej w Tarnopolu, Juljan Mora-Korytowski, otrzymał tytuł hrabiego.—Ujęty na kolei Karola Ludwika Wojnowski w przeciągu ostatnich 8-iu miesięcy na przestrzeni Lwów—Podwołoczyska popełnił 22 kradzieże przez włamywanie się do wagonów towarowych. Zawsze włamywał się do wagonów, gdy były w pełnym biegu. Wczoraj uwięziono go w Złoczowie, gdzie chciał sprzedać skradzione z wagonu skóry, i odstawiono go do sądu we Lwowie.— Najwyższy trybunał w Wiedniu zatwierdził wyrok sądu lwowskiego, skazujący na karę śmierci Bereżańskiego za zamordowanie swej kochanki, którą po zamordowaniu ograbił.

× **Zapis i konkurs.** Zmarły d. 22-go sierpnia r. b. dr. Zenon Pilecki uczynił zapis wieczysty 40,000 złr. Akademji umiejętności w Krakowie. Procenty od tej sumy każdorocznie użyte być mają na stypendja dla młodych ludzi, poświęcających się zawodowi naukowemu, którzy po ukończeniu nauk uniwersyteckich potrzebują dalszego i wyższego wykształcenia się w obranym przedmiocie, a środków ku temu nie mają. Komitet stypendyjny, z prezesem Akademji umiejętności na czele, wybiera najgodniejszego kandydata, określa wysokość stypendjum, oznacza termin jego pobierania, cofa go w razie potrzeby i t. p. Obecnie na kandydata do stypendjum ś. p. dra Pileckiego ogłoszony został konkurs. Podania wnosić należy pod adresem Akademji umiejętności w Krakowie do końca lutego r. p. Między warunkami stypendjum czytamy: Stypendjum na rok od d. 1-go kwietnia r. 1891-go do końca marca roku 1892-go przeznacza się dla kandydata, oddającego się historji prawa, literatury swojskiej lub języka. Kandydatem może być tylko rodowity polak, katolik wszelkiego obrządku, posiadający stopień doktora bądź krajowych, bądź jakiegobądź niemieckiego lub francuzkiego uniwersytetu lub przynajmniej stopień naukowy kandydata jednego z uniwersytetów russkich. Kandydat winien władać biegle ojczystym językiem, winien również udowodnić świadectwami wszystko, co na jego korzyść przemawiaćby mogło. Pomiędzy kandydatami, przy równej zresztą kwalifikacji, pierwszeństwo mieć będzie pochodzący z uniwersytetów russkich. Wszelkich innych szczegółów udziela komitet stypendyjny.

× **W Paryżu** zmarła w tych dniach pani Jadwiga Wielogłowska z domu Wołłowiczówna. Mąż jej, Bolesław Wielogłowski, niegdyś szambelan ks. brunświckiego, i syn zmarli kilka lat temu w ciągu jednego tygodnia. Nieboszczka była wnuczką Stanisława Brezy.

× **Ostrożnie z wodą selcerską.** P. Henryk Moissan, uczony chemik paryzki, doszedł po licznych obserwacjach i doświadczeniach do przekonania, że woda selcerska lub sodowa, zażywana często lub stale—szkodzi zdrowiu. Oto mianowicie w cynowych i ołowianych naczyniach przyrządza się woda rzeczona, a nadto cynowemi i ołowianemi główkami opatrzone są zazwyczaj syfony. Woda, przepojona gazami, bardzo łatwo rozpuszcza cynę i ołów, które w wodzie owej dostają się do naszego organizmu, powodując, jeżeli nie zatrucie (co się zdarzało), to poważne zaburzenia. Powtarzamy to na wiarę uczonego profesora paryzkiej szkoły farmaceutycznej; być może, że unosi go dbałość o zdrowie ludzkie, ale... strzeżonego Pan Bóg strzeże.

× **Leon XIII-ty**, jak wiadomo, na potrzeby własnej swej osoby zważa nader mało; oszczędność jest w Watykanie na porządku dziennym. Według tegorocznego budżetu, ułożonego z początkiem roku, przeznaczył Ojciec św. na wydatki osobistej kuchni i stołu miesięcznie... 160 fr. Łatwo sobie wyobrazić, jak mało wykwintnym musi być stół papieski.

× **Ile waży miljard?** Znajdujemy w jednem z francuzkich tygodników obliczenie dokładne, ile waży miljard franków. W złocie—322,580 kilogramów, w srebrze—5 miljonów kilogramów. Dla udźwignięcia miljarda franków w złocie potrzebaby 3,225 ludzi, dla niesienia zaś miljarda w srebrze—50,000. I takich to *pięć* miljardów wypłaciła Francja Niemcom!

BAŃKI MYDLANE.

Dobroczyńca.

Rzecz dzieje się w kantorze.

— Panie X.—oświadcza pryncypał pracownikowi—rok zeszły był wcale korzystny. Podwyższam panu pensję o sto rubli.

— Panie!!.

— Bierzesz pan 300 rubli gotówką, opał i mieszkanie w naturze. Otóż od dziś notować pan będziesz w księgach nie 150 rs. za mieszkanie, ale 250...

— !...

*

Łatwy sposób.

— Powiedz mi, jak można obliczyć ilość wody, spadłej w czasie ulewnego deszczu?

— Ależ w sposób niesłychanie łatwy: policz tylko krople spadające, podziel cyfrę otrzymaną przez 17½ miljonów, a w rezultacie otrzymasz ilość wody spadłej w metrach kubicznych...

— Aha!...

*

Ej dziewczę, łyżwując z zapałem
(A łyżwy u dziewcząt są w modzie!),
Do chłopców nie strzelaj oczkami
Na lodzie.

Bo świat się roztropnym stał wielce,
Nikt w męzkim nie zechce dziś rodzie
Budować swych zamków serdecznych
Na lodzie...

Cuore di Re.

Z powodu 13-ej rocznicy zgonu Wiktora Emanuela, pierwszego króla zjednoczonych Włoch, która przypadała d. 9-go b. m., a obchodzona jest urzędownie 16-go t. m. uroczystem nabożeństwem przy jego grobie w kościele N. Panny Marji *ad Martyres*, czyli w Panteonie rzymskim, z udziałem wszystkich reprezentacyj państwa, ukazało się w Rzymie dziełko p. n. „*Cuore di Re*" (Serce króla), zawierające różne jego odezwy do wojska, niemal wszystkie przez niego samego pisane, równie jak liczne, znane lub dotąd nieznane przygody i anegdoty z jego życia, które autor, p. Basletta, skrzętnie i trafnie pozbierał, tak, iż za ich pomocą dokładniej, niż z roczników i poważnych dziejowych opisów, można odtworzyć wizerunek i charakterystykę tej znakomitej, rycerskiej, oraz dobrodusznej i wielce oryginalnej historycznej postaci.

Parę z tych rysów przytoczymy w wiernym przekładzie.

* * *

Pewnego dnia Wiktor Emanuel wybrał się na polowanie na dalekim ugorze z adjutantem swoim, noszącym, tak jak on, strój prostego myśliwca.

Jakiś wieśniak zbliżył się do nich i, kłaniając się, rzekł:

— Wyglądacie mi panowie obadwaj na porządnych i uczciwych łowców. Chciejcie mi więc dopomódz, uwalniając mnie od zająca, co mi siła psot narobił w ogrodzie. Nie żądam od was usługi za darmo. Kiedy go zabijecie, zapłacę wam.

— Dziś nie możemy—odparł król—polowaliśmy dotąd, nie staje już nam nabojów, ale jeżeli chcesz, to jutro wrócimy.

Jakoż nazajutrz wrócili, król zabił zająca. a chłop uradowany wyliczył mu 2 fr. Wiktor Emanuel, dziękując, włożył je do kieszeni i zawołał:

— Jak Boga kocham, że to pierwsze pieniądze, które sam sobie zapracowałem!

W parę dni potem przysłał chłopu sporą garść złota.

* * *

Paweł Vigliani, wielkorządca Lombardji, kiedy podpisano zawieszenie broni, pocieszał króla, powtarzając, że co się odwlekło, nie uciekło; że rozpoczęte dzieło oswobodzenia i zjednoczenia kraju da się dokonać później i że, jeżeli nie on, to syn jego potrafi doprowadzić je do końca. Na to Wiktor Emanuel odezwał się:

— Bynajmniej, bynajmniej, mój panie! Com zaczął, to ja sam skończę, nie spuszczając się wcale na moich potomków!

* * *

Dziewczynka, należąca do wielkiego, podupadłego całkiem rodu, przyszła do króla z prośbą. Król zaś odesłał prośbę do ministra, jak to było zwyczajem, a wiedząc, że ojciec panienki był sławnym graczem, rzekł do niej:

— Powiedz papie, że prośba już do ministra poszła.

Potem zaś, wplatając jej w śliczny warkocz tysiącfrankowy banknot, szepnął jej do ucha:

— Niech mama tylko sama, rozumiesz, włosy ci rozplecie, a nie kto inny.

* * *

Razu jednego król polował w górzystej okolicy, a zając, którego postrzelił, wpadł w przepaść. Zwrócił się wtedy do wieśniaka, idącego tą samą ścieżką, i zapytał go:

— Czybyś tam nie zlazł po tego zająca?

— I owszem—odpowiedział chłop—ale cóż mi dacie za to?

— Ile chcesz?

— O, proszę pana, można sobie kark skręcić, spuszczając się tam; chciałbym więc pół franka i połowę pańskiego śniadania.

— Zgoda: dam ci pół franka i zjemy śniadanie razem.

Wieśniak spuścił się jak kot w przepaść i w 20 minut wrócił z przepysznym zającem.

— Chwat z ciebie!—zawołał król, doręczając mu pół franka—a teraz siadajmy i śniadajmy, jak dwaj starzy przyjaciele!

Mówiąc to, usiadł przy ścieżce, skinąwszy na chłopa, aby to samo uczynił, i, otwierając torbę myśliwską, dobył z niej kawał czarnego chleba i olbrzymią cebulę, którą na dwoje także przekroił.

— No, przyjacielu, spożywajmy dary boże!—zawołał wesoło.

Kmiotek zrazu okrutnie się skrzywił, a potem parsknął śmiechem i rzekł, pół gniewem a pół krotochwilnie:

— Oho, bratku! myślałem, że mam do czynienia z panem i że w twojem towarzystwie posilę się przynajmniej pieczonem kurczątkiem i pokrzepię dobrem winem, a widzę, że z ciebie golec i desperat, jak ja!

A Wiktor Emanuel na to:

— Wszystko to być może, kochany kolego, ale wierzaj memu desperackiemu doświadczeniu: kiedy nas głód tak, jak teraz przyciśnie, to i ta skromna cebulka stanie za pieczonego kapłona... Nie rób więc ceremonji i posilmy się po koleżeńsku!...

To mówiąc, cebulę i chleb położył znowu przed towarzyszem, a sam wypchał sobie niemi policzki, spożywając je żarłocznie.

Na widok apetytu, zdającego się dowodzić, że myśliwiec nieczęsto jadał, oburzenie chłopa wzrastało i, nie mogąc już go poskromić, rzucił w oczy leśnemu amfitrjonowi cebulą i chlebem, porwał się na nogi i oddalił, wołając do króla, trzymającego się za boki od serdecznego śmiechu:

— Ja przynajmniej po pańsku z tobą się znalazłem, bo takiemu zgłodniałemu, jak ty, charłakowi, nie chcę chleba odbierać!...

— A widzisz go!—powtarzał król, kładąc się od śmiechu—zawielki pan, aby jeść cebulę ze mną i chciało mu się kurczęcia!...

* * *

Przed r. 1859-ym pewien wenecki emigrant wstąpił do ministerjum robót publicznych w Turynie, a w jakiś czas później minister na posłuchaniu u króla podał mu do podpisania dekret, nadający wyższy stopień temu urzędnikowi za gorliwość i umiejętność w służbie.

Król odczytał uważnie dekret, a potem znienacka zapytał ministra:

— A znasz pan tego jegomościa?

— Znam, najjaśniejszy panie—odpowiedział minister.

— Znasz także jego pismo?

— I pismo znane mi także, najjaśniejszy panie.

— A więc przeczytaj...

I Wiktor Emanuel doręczył zdumionemu ministrowi republikański sonet, przez owego urzędnika napisany i pełen obelg dla króla.

— A więc nie pozostaje mi, jak podrzeć dekret!—zawołał zmieszany minister.

— Ale gdzieżtam!—odpowiedział dobrodusznie król, śmiejąc się z jego zakłopotania i z przygody—zostaw pan dekret, a podrzyjmy raczej wiersze, bo strasznie liche: że muzy płakać po nich nie będą, to już ja zaręczam...

Mówiąc to, podarł sonet w drobne kawałki, wrzucił go do kosza i, wziąwszy pióro, podpisał promocję lichego poety.

—*d*—

— *Sprostowanie.*—We wczorajszej korespondencji Wł. Mickiewicza „Sprawa Fourcuxa" w ustępie o „przyjaźni" powinno być, że ta odgrywa nieraz rolę „*sznura* podtrzymującego wisielca", a nie *szczura*, jak mylnie wydrukowano.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **LEON DZIERZKOWSKI**,
APTEKARZ,
po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 37. Pozostała w smutku żona wraz z dziećmi, oraz brat i siostra zapraszają przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 17-ym stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej i pół** przed poł., w górnym kościele św. Krzyża, następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 18-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.
Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—170

Ś. † P.
Bronisław Lisicki,
b. obywatel ziemski, opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie dnia 17 stycznia 1891 r., przeżywszy lat 45. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w górnym kościele Przemienienia Pańckiego przy ulicy Miodowej, dnia 20-go stycznia, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 2—202

Ś. † P. 198
ANTONI RIEDEL,
b. artysta muzyczny Teatru Wielkiego,
pierwszy flecista, obywatel miasta Warszawy,
zmarł dnia 17-go stycznia r. b., o godzinie 11-ej rano.

Ś. † P.
Aleksander Gawryłowicz
CYTOWICZ,
kandydat nauk matematycznych,
zakończył życie dnia 5/17 stycznia 1891 r., w wieku lat 26. Rodzina zmarłego zaprasza znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Wiejskiej № 9 na cmentarz wolski, w poniedziałek, dnia 7/19 b. m., o godzinie **12 ej** w połud. Żałobne nabożeństwo, o godz. **8-ej** wieczór. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —109

† Jutro, t. j. w poniedziałek, d. 19-go b. m., jako w 29-tą rocznicę śmierci **ś. p. Ludwika de Vidal**, b. naczelnika wydziału korespondencyj zagranicznych w b. Banku Polskim, radcy dworu, odprawioną będzie za spokój jego duszy cicha msza św. w kościele św. Krzyża, o godz. **9-ej** zrana, na którą uprzejmie zaprasza pozostała wdowa z synowemi, synami i **wnuczkiem**. —105—

† W dniu 14 stycznia r. b. w Wojciechowicach pod Ostrołęką, zasnęła w Bogu ś. p. **Józefa z Malinowskich**
GÓRECKA,
wdowa po b. oficerze b. 3-go pułku ułanów b. wojsk polskich, przeżywszy lat 86. W głębokim smutku pogrążeni: wnuk, wnuczka i prawnuczka zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 16 b. m, w Wojciechowicach, oraz na pogrzeb w dniu 17-ym tegoż mies. w mieście powiatowem Szczuczynie odbyć się mający.
Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —178—

† Ś. p. Maksymiljan Szymański,
właściciel składu towarów żelaznych, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 17-ym stycznia 1891 r. zakończył życie, przeżywszy lat 49. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dnin 19-ym stycznia, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi tegoż dnia, o godzinie **3-ej** po południu, na które pozostała żona z córką i rodzina zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† **Ś. p. Aleksandra z Orłowskich**
KRYSIŃSKA,
opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 75, zasnęła w Bogu dnia 17-go b. m. Pogrzeb odbędzie się w dniu 19-ym b. m. w kościele parafjalnym w Błoniu. —195—

† W pierwszą rocznicę śmierci ś. p. **Antoniego Troczewskiego**, b. vice-prezesa sądu, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele na Lesznie, w poniedziałek, d. 19-go stycznia, o godz. **10-ej** rano, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza wszystkich, co o nim pamięć zachowali. —185—

† Dnia 19-go stycznia, to jest w poniedziałek, o godzinie **9-ej** rano, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakow.-Przedmieściu, odprawioną będzie msza za duszę
ś. p. Stefana Tułodzieckiego. 193

† W poniedziałok, to jest dnia 19-go b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. **Florentyny Dąbrowskiej** z domu **Chamiec**, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** rano żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż z dziećmi zmarłej zaprasza jej krewnych i przyjaciół. —197

† Za odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku zwłok
ś. p. Wacława Jarmulskiego,
naszego nieodżałowanego syna, szanownemu duchowieństwu, przyjaciołom, wszystkim życzliwym, znajomym i kolegom serdecznie dziękujemy. Wam zaś panowie, którzy z własnego popędu serca zwłoki syna naszego ponieśliście na swych barkach, niech każda z łez naszych sprowadzi wam szczęście i radość. Wreszcie wszystkim niech Bóg miłosierny wynagrodzi.
—199— **J. JARMULSKI z RODZINĄ.**

Z Petersburga.

Z powodu nowego roku **st. st.** *Kijewsk. słowo* tak charakteryzuje rok ubiegły:

„Przewaga ekonomji nad polityką wyraziła się w ubiegłym roku w całym szeregu zjawisk. Konferencja międzynarodowa w Berlinie, zwołana przez Wilhelma II-go, postawiła kwestję robotniczą na porządku dziennym, lecz nie zdołała jej rozstrzygnąć. Rosja nie brała udziału w konferencji, ponieważ nie posiada kwestji robotniczej w znaczeniu zachodnio-europejskiem i dlatego jeszcze, iż prawodawstwo fabryczne rozstrzygnęło już wiele punktów (zwłaszcza o pracy kobiet i małoletnich), które w Niemczech dotychczas pozostają postulatami Olbrzymia manifestacja robotników wszystkich krajów zachodu przeszła wszędzie prawie spokojnie, lecz kwestja robotnicza pozostaje w całej swej groźnej sile, a prawodawstwo fabryczne na długo będzie tam jeszcze postulatem nierozstrzygniętym. Do tej również sfery społecznej zaliczyć wypada poruszoną przez cesarza niemieckiego kwestję przewagi klasycyzmu w szkole niemieckiej. Rozentjuzmowani hałaśliwemi jego mowami niemcy chcą widzieć w Wilhelmie II-im nowatora, lecz jeżeli przypomnimy sobie środki, stosowane w ostatnich latach w Rosji, a mianowicie ułatwienie programów szkolnych i egzaminów, wprowadzenie gimnastyki wojskowej i t. d., to przyznać musimy, że cesarz niemiecki i tym razem jest uczniem russkich, idącym wszakże dalej i postępującym śmielej, niż mistrz jego. We wszystkich krajach nietylko Europy, lecz i całego świata daje się spostrzedz stanowczy zwrot w kierunku obrony produkcji narodowej; najwyższym wyrazem tego zwrotu jest bil Mac-Kinleya.

„Takie są zasadnicze rysy fizjognomji roku 1890-go. Aby uchwycić główną ideę, łączącą i jednoczącą je w pewną całość, dość wspomnieć najwybitniejszy wypadek z końca roku. W listopadzie rozeszła się po całym świecie wiadomość o zdumiewającem odkryciu Kocha. Ze wszystkich końców świata pociągnęli do Berlina pragnący uzdrowienia lub wiedzy; niemcy, którzy po dymisji ks. Bismarka zagasili wszystkie promienie, otaczające go aureolą w duszach potęgi, zebrali wszystkie te blaski wokoło głowy Roberta Kocha, skromnego pracownika, zasłaniającego wszakże sobą wszystkich polityków i wojowników. Słuszne to wielce. Jakkolwiek odkrycie Kocha nie dojrzało jeszcze, jakkolwiek rezultaty jego prac zostały rozdęte do niebywałych rozmiarów, jakkolwiek zręczni ludzie wyzyskali jego odkrycie w celach wyzysku i reklamy, jednakże **zasadnicza idea odkrycia Kocha godną jest końca**

XIX-go stulecia. Dwa imiona: Bismark w początku roku i Koch w końcu, upadek pierwszego i wzrost drugiego, do tego stopnia są charakterystyczne, że mogą wystarczyć do ostatecznego zarysowania idei umierającego roku."

Nowosti umieściły obszerny artykuł o wolnym handlu w przeciwstawieniu do protekcjonizmu. Artykuł ten ma charakter polemiczny, ze względu na uporczywą, od dłuższego juc czasu trwającą walkę w prasie russkiej pomiędzy wolnohandlowcami a protekcjonistami:

„Nie będzie zbyteczną rzeczą — powiada autor w jednym z końcowych ustępów—postawić pytania: czy dość jest zapewnić wysokie ceny produktowi, aby siła wytwórcza państwa wzmogła się i ugruntowała; czy też potrzeba czegoś więcej, oprócz cen wysokich. Dość jest postawić to pytanie, aby każdy zdrowo myślący człowiek rozstrzygnął jego część pierwszą w sposób przeczący, a drugą w sposób twierdzący. I rzeczywiście, wszystkie fabrykaty zagraniczne oclone są u nas w stopniu wysokim, a tymczasem brak w Rosji całych gałęzi produkcji, inne wprawdzie istnieją, ale nie są w stanie zadosyćuczynić zapotrzebowaniu, inne jeszcze produkują wyroby do tego stopnia niedoskonałe, że publiczność rozumiejąca się na rzeczy woli kupować zagraniczne. Zwłaszcza wszystko, co wymaga dokładności w wykonaniu, bywa najczęściej sprowadzane z zagranicy. Tu należą maszyny i aparaty do gabinetów fizycznych, laboratorjów chemicznych, instrumenty chirurgiczne, instrumenty, mechanizmy zegarowe, całe masy bardziej skomplikowanych maszyn fabrycznych i przemysłowych, jak np. maszyny tkackie, przędzalnie, drukarskie, centryfugi itd. Do liczby tych, które nie mogą zadosyćuczynić zapotrzebowaniu, należy włączyć szczególniej fabryki maszyn i zakłady mechaniczne. Wszędzie też pełno magazynów, które sprzedają mechanizmy zagraniczne w różnych gałęziach przemysłu. Tymczasem mechanizmy wyrobu wewnętrznego oddawna cieszą się opieką, a ceny tych wyrobów produkcji krajowej są nader wysokie, zdawałoby się przeto, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby powstał cały szereg odpowiednich zakładów, a mimo to nie powstają one. Dlaczego? Dlatego, że nie dość jest utrzymać wysokie ceny produktu, a potrzeba znacznie więcej warunków, bez których przemysł zawsze chromać i utykać musi."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Jenerał-gubernator moskiewski na złożone Najjaśniejszemu Panu życzenia Nowego roku, otrzymał od Jego Cesarskiej Mości następujący telegram: „Serdecznie dziękuję wam, Kochany Książę, oraz mieszkańcom pierwszej stolicy za powinszowania i gorące życzenia na rozpoczynający się nowy rok Nam i całej kochanej ojczyźnie. Modlę się do Boga, aby i w tym roku ubłogosławił Nas pokojem i szczęściem."

Lahore 17-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Jego Cesarska Wysokość Następca Tronu russkiego bawił w czwartek w Szingamang, wczoraj zamierzał zwiedzić świątynię w Amritsar, poczem miał wyjechać z Pendżabu.

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Praw. wiestnik* mówiąc o dokonanem pomiędzy Portą a patrjarchatem konstantynopolitańskim porozumieniu w najżywotniejszych kwestjach i wyrażając nadzieję rychłego załatwienia pozostałych jeszcze kwestyj, powiada, że te niesnaski, które głęboko zasmuciły ludność prawosławną wschodu, wywarły także przykre wrażenie w Rosji, która nie mogła nie ubolewać z powodu prób, mających na celu zmienienie wiekowego ustroju cerkwi prawosławnej wschodniej, zabezpieczającego jej możność wypełniania wysokich jej działań. Wobec tego ostateczne załatwienie sporu i ukazanie się niecierpliwie oczekiwanego w Konstantynopolu sułtańskiego irade w duchu odpowiednim pragnieniom prawosławnych, powitane zostanie z najżywszem współczuciem przez naród russki, który w gotowości sułtana uczynienia zadość słusznym żądaniom patrjarchatu, będzie widział oczywisty dowód troskliwości Jego Cesarskiej Mości o dobro prawosławnych poddanych Turcji.

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostały rozporządzenia o wykupie 4½% konsolidowanych obligacyj russkich kolei żelaznych z r. 1875-go i o wypuszczeniu w ich miejsce 4% konsolidowanych obligacyj kolei żelaznych 3-ej serji na osiemdziesiąt miljonów rubli w złocie. Rachunek procentów od nowych obligacyj rozpoczyna się od d. 20-go grudnia 1890-go r. Wykup obligacyj 4½ procentowych naznaczony na d. 1-szy maja 1891-go r., od którego to terminu zamyka się rachunek procentów od nich. W przeprowadzeniu operacyj przyjmują udział banki: państwowy, międzynarodowy i dyskontowy w Petersburgu, bracia Rotszyld w Paryżu kontrahenci ich w Amsterdamie, Bruksełli i New-Yorku, Bleichröder i towarzystwo dyskontowe w Berlinie, M. Rotszyld i synowie w Londynie.

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Do gazety *Now. wremja* piszą z Kazania, że próby ochronnego szczepienia zarazy syberyjskiej szczepionką profesora Langego, dały świetne rezultaty. Konie szczepione zupełnie wyzdrowiały, nie poddane szczepieniu ochronnemu wszystkie padły wskutek sztucznego zarażenia ich zarazą syberyjską.

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowoje wremja* donosi, że ostateczny projekt uregulowania handlu zbożowego na rynkach wewnętrznych został wniesiony do rady państwa.

UGODA CZESKO-NIEMIECKA.

Praga czeska 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Poseł Kwiczala oświadczył dzisiaj imieniem staroczechów, że ustawa o radzie kultury krajowej nie stoi w związku z reformą ordynacji wyborczej, dlatego staroczesi gotowi są przyjąć ją bez zastrzeżeń. Natomiast ustawa o podziale sejmu na kurje wymaga równoczesnej reformy prawa wyborczego. Efekt sprawiła także apostrofa Kwiczali do młodoczechów.

PODATEK CUKROWY.

Berlin 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W parlamencie niemieckim przy obradach nad wnioskami Auera i Richtera o zniesienie, ewentualnie obniżenie ceł ochronnych, dr. Roman Komierowski oświadczył się za zatrzymaniem tychże ceł. W komisji zaś parlamentarnej, obradującej nad projektem reformy podatku cukrowego, gdzie członkowie lewicy nie chcą przystać na podwyższenie podatku konsumcyjnego, podczas gdy reszta członków żąda podwyższenia premjów wywozowych, zabrał podczas obrad jeneralnych głos poseł Polczyński i oświadczył, że w dzielnicach wschodnich nie przynosi produkcja cukru żadnych zgoła korzyści. Gdyby więc zniesiono premja, natenczas byliby fabrykanci zniewoleni straty swe wynagrodzić przez redukcję zasług robotników. Z trzech cukrowni dają tylko w jednej premja pewien czysty zysk, reszta zaś nie prosperuje, mimo premjów. Posłowie dzielnic wschodnich nie mogą przyłożyć ręki do tego, by zniweczyć przemysł, który zaledwo poczyna się podnosić. Słowa te wywołały wielką burzę w prasie liberalnej, gdyż aż nadto wyraźnie określają stan faktyczny. Poseł konserwatywny Staudy oświadczył też, że sama przezorność nakazuje rządowi ochraniać przemysł rolniczy i podnosić go, a nie niweczyć.

CŁA ZBOŻOWE.

Berlin 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z powodu wczorajszych rozpraw parlamentu nad cłami zbożowemi oświadcza *Berliner Boersencourrier*. Ostatnie podwyższenie cła od żyta zagranicznego do równego poziomu z pszenicą zwrócone było wprost przeciw żytu russkiemu. Ten środek wywołał reakcję w Rosji, ale konsument niemiecki musiał faktycznie dźwigać na sobie cały ciężar z większonego cła. *Berliner Courrier* dodaje, że czas byłby położyć kres walce celno-politycznej. (*Aj. półn.*)

UWOLNIENIE LABRUYERE'A.

Paryż 17-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) —Labruyère skazany w pierwszej instancji na trzynaście miesięcy więzienia za dopomożenie do ucieczki Padlewskiemu został przez sąd apelacyjny zupełnie uwolnionym. Wyrok ten sprawił silne wrażenie.

SPODZIEWANE ROZRUCHY.

Bruksella 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd postanowił wezwać pod broń dwie klasy milicji w obawie przed rozruchami na rzecz rewizji konstytucji. (*Aj. półn.*)

ROZRUCHY W ARGENTYNIE.

Buenos Ayres 17-go stycznia. (*Te. pr. Kur. War.*) — Według wiadomości otrzymanych z Entrerias, pojawiły się tam znaczne oddziały powstańców. Ludność przerażona. Komunikacja telegraficzna przerwana. Wysłano oddział wojsk na widownię rozruchów. (*Aj. półn.*)

ŚNIEŻYCE.

Wiedeń 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Ruch na kolejach południowych i na kolei cesarza Ferdynanda znowu miejscami wstrzymany. W Opawie i Znajmie orkany zasypały na milowych przestrzeniach tor kolejowy.

Neapol 17-go stycznia. (*T. pr. K. W.*) — Śnieg zalega tu na półtora metra wysokości dachy domów, w wielu miejscach połamał telegraf. Położenie rozpaczliwie.

EMIGRACJA DO BRAZYLJI.

Rzym 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rząd polecił prefektom, aby paszporta do Brazylji wydawali tylko pod warunkiem, że emigranci wykażą się majątkiem i pewnością zarobku.

Berlin 17-go stycznia. (*T. pr. Kur. W.*) — Wybór prezesa w Kole nie został jeszcze dokonany; odłożono go na później, a tymczasem prezyduje zawsze poseł najstarszy wiekiem. W sprawie wychodźtwa do Brazylji zamierza Koło wnieść interpelację do sejmu i odnośne zapytania podać już w przyszłym tygodniu do laski marszałkowskiej.

NOWE KOLEJE.

Konstantynopol 17-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Otwartą została druga sekcja kolei z Ismidu do Angory. Dotychczas oddano do użytku publiczności 198 kilometrów. Kompanja robi starania, w celu uzyskania koncesji na przedłużenie linji do Bagdadu.

Wiedeń 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Otruty gazem poseł turecki, Sadullah basza, żyje dotąd.

Poznań 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Landraci ogłaszają w sprawie zatrudnienia robotników obcych odnośne pozwolenia z takiem samem ograniczeniem, jak landraci strzeliński i inowrocławski t. j.: 1) wolno przyjmować do pracy tylko osoby pojedyńcze płci obojga; 2) każdy pracodawca jest obowiązany landratowi natychmiast podać opis przyjętych do pracy robotników i 3) pracodawca jest odpowiedzialnym za to, żeby robotnicy pozostawali na miejscu zatrudnienia i żeby natychmiast po ukończeniu pracy opuścili monarchję pruską.

Rzym 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Papież zezwolił udzielać informacji tylko zagranicznym korespondentom.

Szanghai 17-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Pomimo śmierci ojca, Bagdychan postanowił w końcu lutego lub w początku marca przyjąć na audjencji posłów zagranicznych.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go stycznia. (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	236.80	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	236 50	Akcje kredytowe	175.90
Wek. na Petersb. krót.	236.40	Weksle na Lon. kr.	20.33^{5}
Wek. na Petersb. dług.	235.—	" " dł.	20.22^{5}
Bil. ban. russk. na dost.	236 75	Żyto w tow. gotow	171.75
Wschodnia poż. II em	77.40	Żyto na wiosnę	168.75
Listy zast. serii I-ej	72 20		

Kursa z 16-go stycznia 237.—, 236 50, 235 90, 234 90, 237.—, 77.40, 72.20, 175.70, 171.25, 168.50.

Petersburg 17-go stycznia. — Weksle na Londyn 85.30. Pożyczka premjowa I-ej emisji 232.50. Pożyczka premjowa 1-ej emisji 220.—. Półimperjały 6.88.

Sprawozdania z targów.

Artykuły żywności (dnia 16-go stycznia). Nieco liczniej niż w zeszłym tygodniu stawili się dostawcy na punkta targowe, a ruch jak zwykle w porze karnawałowej silnie się zaznaczał. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb**. Paru piekarzy podniosło cenę chleba o $\frac{1}{2}$ kop. tak na 3 jak i na 2-funtowym bochenku; pytlowy bochenek 3-funt. po 10, 10$\frac{1}{2}$, 11 do 12 kop. za funt, chleb razowy 2$\frac{1}{2}$ do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt 3$\frac{1}{2}$ kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 8 i pół do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy 2$\frac{1}{2}$ kop., bułki czerstwe za cztery 2$\frac{1}{2}$ kop. **Mięso** pomimo większych zapotrzebowań, nie drogie. *Wołowina* w lepszych częściach funt 12—14 kop., w gorszych 8—9 kop., polędwica, 20 do 22$\frac{1}{2}$ kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 k., cztery nogi 30 do 50 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 2$\frac{1}{2}$ do 3 kop., łoju funt od 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina*, za funt z ćwierci 13—14 kop., w innych częściach 11—13 kop., wątróbka 20—30 kop., móżdżek 18 do 20 kop., cztery nóżki 15—18 kop., łebek 15—18 kop. *Baranina* dyszek i comber 13—15 kop., w innych częściach 9 do 10 kop. *Wieprzowina* od szynki od 12 do 13 kop., schabu funt 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18 do 20 kop., szmalcu funt 18 do 20 kop. Prosięta od 75 kop. do rs. 2. — **Drób** obficie dostawiony, jak dawniej, indyki od rs. 2 do 3, indyczki od rs. 1 kop. 50, kapłony od rs. 1 kop. 5, pulardy od 70—75 kop., kaczki od 45 do 50 kop., większe od 50—60 kop., za gęsi mniejsze od 75—90 kop., większe od rs. 1 kop. 20, kury od 50 do 60 kop., perliczki od 70 do 75 kop. Kurczęta sztuka od kop. 20 do 30. — **Zwierzyna** nieco taniej, zające od kop. 60 do rs. 1 kop. 20, sarny od 10—15 rs. **Ptactwo dzikie**: kuropatwy para 70 kop., kaczki dzikie rs. 1 kop. 20, kwiczołów para kop. 30.—**Ryby** taniej niż w zeszłym tygodniu, sprzedawano łosoś świeży funt rs. 1.00, łosoś wędzony kop. 75, sandacz śnięty od 7$\frac{1}{2}$—14 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 30 kop., szczupaki śnięte funt od 13 do 15 kop., karpie śnięte funt od 15 do 16 kop., wszelkie inne ryby funt od 9—10 kop. Śledzie uliki sztuka od 4—5 kop., śledzie wędzone 2$\frac{1}{2}$ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1 k. 15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 80 kop., większych rs. 1.50 do 2.—**Nabiał** nie drożej, mleko niezbierane kwarta 8—8$\frac{1}{2}$ kop., zbieranego 4$\frac{1}{2}$—5 kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 25—30 kop., masło bez soli od 27$\frac{1}{2}$ do 35 kop. funt, solone 25—30 kop., masło na kwarty 50—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7$\frac{1}{2}$—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 15 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 4—6 kop., jaja za kopę od rs. 1.25 do rs. 1.30, na sztuki świeże u włościanek za dwa 4$\frac{1}{2}$ kop. — **Owoce**: gruszki sztuka od 2—4 kop., jabłka sztuka od 1—4 kop., jabłka drobne sztuka od $\frac{1}{2}$ kop., orzechów kwarta 10—12 k., orzechów włoskich kopa 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop. żądają, maku białego kwarta od 15 do 16, siwego kwarta 14—15 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17$\frac{1}{2}$ do 30 kop., grzybów wianek od 20 do 25 kop., cytryny sztuka 2 do 3 kop., pomarańczy 5 do 6 kop. — **Warzywa** sprzedawano jak dawniej: kartofli garniec 5—6 kop., pietruszki pęczek 2$\frac{1}{2}$ kop., cebuli pęczek 3 do 4 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—15 kop., pęczek rzodkiewki od 1 kop., rzodkwi białej pęczek 1$\frac{1}{2}$ kop., Marchwi kupka od 1$\frac{1}{2}$ kop., buraków kupka od 1$\frac{1}{2}$ kop., kapusty główka 3 do 4 kop., kapusty czerwonej główka od 6—10 kop., kalafjory sztuka od 5—7$\frac{1}{2}$ kop., jarmużu kupka od 2 do 4 kop.—Dostawy kartofli na targi wciąż niezbyt liczne, za korzec amerykanów rs. 1 kop. 45 żądają, inne gatunki od rs. 1.30 za korzec.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 16-ym stycznia r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: spekulant sprzedał spekulantowi 2,400 pudów z odbiorem na stacji Popielnia na styczeń po rs. 4.07$\frac{1}{2}$. Z przyszłej produkcji sprzedała fabryka cukru Uladówka Chriakowowi 30,000 pudów na stacji Kalinówka na wrzesień-grudzień po rs. 4.25, z zapłatą całej należności po 6-ciu miesiącach i Zaszkow Charitonience 30,000 pudów na stacji Biało-Cerkiew na wrzesień-styczeń po rs. 4.05, z zadatkiem rs. 2.

Gdańsk 16-go stycznia. — Pszenica krajowa bez zmiany. Towar tranzytowy miał lepszy popyt i ceny przeważnie cokolwiek wyższe. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą 126 f. 146 m., wysoko-pstrą szklistą 129 f. 152 m., białą 125 f. 154 mar., za russką tranzyto pstrą obsadzoną 119 f. 130 mar., wybitnie czerwoną 127 f. 141 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 147$\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 147 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 148 m. w zaofiarowaniu, 147$\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 149 mar. w zaofiarowaniu, 148$\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 145 mar. w zaofiarowaniu, 144$\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 146 mar. Żyto bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 116$\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 115$\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 116 mar. w zaofiarowaniu, 115 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 112 mar., tranzytowego 111 mar. Jęczmień targowano krajowy duży 113 f. 146 m. za tonnę. Gorczyca russka tranzyto brunatna obsadzoną 100 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna polska czerwona 42 m. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.45 m., średnie 4.25 mar., 4.27$\frac{1}{2}$ m., miałkie 3.75 m., 3,85 mar., za 50 kilogr. płacono. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 65$\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 64$\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 64$\frac{1}{4}$ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 45$\frac{1}{4}$ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 45$\frac{1}{4}$ m. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 45$\frac{1}{4}$ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i w Magdeburgu tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 239.30 m. za 100 rs.

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych.** — *New-York.* W pierwszych dniach ubiegłego tygodnia na rynku pszenicy w Nowym Jorku panowało bardzo słabe usposobienie, a ceny obniżały się raptownie; późniejsze poprawy cen nie wpłynęły na podniesienie się poziomu kursów, po nich bowiem zapanowała znów zniżka, tak dalece, iż zamknięto tydzień cenami o 1 i pół centa mniej więcej niższemi. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dolar 5$\frac{3}{4}$ cent., a na luty 1 dolar 4$\frac{3}{4}$ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły loco 1 dolar 7$\frac{3}{8}$ cent., a na luty 1 dolar 6$\frac{1}{4}$ cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny tworzyły loco 87$\frac{1}{4}$ cent., a na luty 86$\frac{7}{8}$ cent. Cena mąki pozostała bez zmiany i wynosi obecnie 3 dolary 80 cent., wobec 2 dolarów 75 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Pomimo zamkniętych lodami licznych dróg dowozowych, zapasy kontrolowane, powiększyły się w ubiegłym tygodniu w dalszym ciągu; zapasy te przedstawiają obecnie 25,847,000 buszli wobec 33,756,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. — *Anglja* miała i w tym tygodniu ogólnie mroźną pogodę. Tendencja rynków pszenicy była mocną, przy usposobieniu spokojnem. Zapotrzebowanie nie jest duże, i znajduje zaspakajające pokrycie w bieżących dowozach. Tendencja wyraźna wciąż jeszcze nie może się rozwinąć, ponieważ wiadomości o dostawach zamorskich, i o rezultatach zbiorów w krajach zamorskich, są bardzo często sprzeczne. Artykuły pastewne miały dobry popyt, przy cenach utrzymanych. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Wszystkie gatunki zbóż wogóle mocno. Pszenica angielska najpiękniejsza zwyżkowo, zagraniczna biała o $\frac{1}{2}$ szyl. drożej, niż w poprzednim tygodniu. Jęczmień i owies mocniej. Ordynaryjny owies russki droższy o $\frac{1}{4}$ szyl., inne spokojnie. We środę: Wszystkie gatunki zbóż wogóle mocno, lecz spokojnie, Jęczmień zwyżkowo. Owies droższy; ordynaryjny russki miał żywy obrót przy cenie droższej o 9 pensów. Przenicy zagranicznej dowieziono tu 16,618 kwarterów, z których 525 kwarterów nadesłano z Gdańska. — *Liwerpool* we wtorek: Pszenica mocno, mąka mocno. Kukurydza o 1 pens wyżej. — *Hull.* Pszenica angielska utrzymała ceny pełne; ziarno zagraniczne raczej w mocniejszem usposobieniu. Jęczmień browarny stale, jęczmień młynarski o 3 pensy droższy. Owies raczej niżej. Bon i groch na korzyść kupujących. Kukurydza amerykańska bez zmiany, okrągła o 3 pensy niżej. — *Leith* we środę: Pszenica spokojnie, lecz utrzymana mocno. Wszystkie inne artykuły słabo przy cenach bez zmiany. — We *Francji* na rynkach prowincjonalnych panowała również tendencja mocna, ponieważ rolnicy mało bardzo wystawili na sprzedaż. Paryż donosi w ostatnim tygodniu o drobnych zwyżkach cen pszenicy i mąki. — Z *Belgji* i *Holandji* donoszą tylko o drobnych obrotach z powodu popsutych przez lody dróg komunikacyjnych, a usposobienie rynku było skutkiem tego bardzo spokojne. — *Nad Renem* i w *Westfalji* obroty ograniczały się, z tychże samych powodów, na własnych dowozach ze wsi. Tendencja rynków była jednakże mocna. — W *Austro-Węgrzech* usposobienie rynku było bardzo mocne, gdyż eksporterzy, z powodu nowych frachtowych taryf strefowych, liczą na eksport; zbyt mąki poprawił się również. — *Berlin* początkowo był usposobiony dla pszenicy słabo, przy cenach zniżkowych. W ostatnich dniach jednakże nastąpiła znaczna poprawa, dzięki czemu zamknięto tydzień cenami o 1 mar. wyższemi. Żyto natomiast trzymało się wciąż mocno, szczególniej z odbiorem w bieżącym miesiącu, która to dostawa podrożała w końcu tygodnia o 2 marki. W ubiegłym tygodniu dowozy pszenicy krajowej na rynek gdański były nader nieznaczne. Pomimo tego ceny zdołały się słabo utrzymać, ponieważ młynarze, pracujący na eksport, wstrzymują się zupełnie od zakupów ze względu na brak odbytu. Eksporterzy kupowali także tylko w nielicznych wypadkach. Posiadacze towaru skutkiem tego musieli się ograniczać prawie wyłącznie na zakupach, czynionych przez młyny okoliczne. Umiarkowany dowóz pszenicy tranzytowej znajdował, szczególniej w ostatnich dniach tygodnia, chętny pokup. Szczególniej chętnie brane były gatunki jasne, których ceny ostatnie wyższe były od cen z poprzedniego tygodnia o 1 do 2 mar. Tylko russkie pszenice czerwone z brzydką barwą miały wciąż trudną sprzedaż i nie brały udziału w poprawie cen. Obrócono około 1,400 tonn pszenicy. Wobec nieznacznego zaofiarowania żyta krajowego na rynku gdańskim, pokup na potrzeby miejscowe był bardzo drobny, tak dalece, iż ceny obniżyły się znowu o 1 do 2 mar. Żyto tranzytowe obniżyło się również o 2 do 3 mar., z powodu braku popytu na eksport. Obrócono około 250 tonn. Jęczmień, na rynek gdański w małych ilościach dowieziony, osiągał ceny prawie niezmienione.

Rozwiązanie zadania do nagrody

z nr. 1-go.

Augustyn Kordecki

1) AraK.
2) UchO.
3) GuliweR.
4) UkłaD.
5) SzczęściE.
6) TanieC.
7) YpsyloniK.
8) NaleśnikI.

Dobre rozwiązanie nadesłali: z Warszawy: panie S. Polikier, E. Żołędzka, J. Pürschel, S. Suszczyńska, Z. Stankiewicz, K. Wieniawska i M. Guttman, Wanda Grot., H. Abczyńska, J. Jankowska, M. Gołębiowska, M. Salkowska, C. Hellman, M. Starnawska, F Kemner, A. Wolfowicz i F. Aleksandrowicz, H. Chróścielewska, J. Lipińska, M. Słupczyńska, E. Berliner, M. Towiańska, J. Smoczyńska, Z. Abrożkiewicz, J. Rudnicka, N. Śniechowska, J. Waligórska S-ka Mawja, W. Babicka, M. Horodeńska, W. Grossheit, S. Wojciechowska, W. Wiśnicka, C. i L. Karpf, J. Olszewska, N. Olszewska, M. Dzimińska, M. Włoczewska, Z. Chromińska, W. Żółtowska, Irena Ch., A. Groer, Z. Kostecka, E. Myślińska, Paulina; panowie: Cz. Brzostowicz i Mar., Marjan G., K. Niedrowski, L. Horwitz, T. Kramsztyk, J. Mazurkiewicz, J. Brokman, A. Michalski, J. Brudkowski, K. Siennicki, W. Turbański, R. Orłowski, K. Mitkiewicz, W. Wędrychowski, E. Samczyński, F. Wojewódzki, S. Antecki, H. Goldszmit, A. Wolfowicz, M. Apte, J. Fejfer, J. Lipsz., D. Berlinerblau, A. Mazurkiewicz, W. Trejdosiewicz, W. Łubieński, J. Ciszewski, S. Marczewski, B. Tomaszewski, P. P. Z., S. Jawdyński, S. Jagielski, M. Walentynowicz, W. E. Staliński, K. Czajkowski, E. Bosacki, H. M., K. Landau, Łuba, St. Jeska, W. Granzow, S. Załęski, M. Radwan, J. Zarakowski, A. Komorowski, M. Bornstein, E. Z. J. Mittelstaedt, Onufry, Turkiewicz, T. Paszkowski, T. Paszkowski, S. Sosnowski, J. Piorunkiewicz, A. Święcicki, Uleś P., B. Brauer, J. R., W. Klimowicz, M. Stępowski, Wolski, Wacław Mi..., W. Ratajski, L. Wojciechowski, S. Kononowicz, J. Kwietniewski, L. Kipman, H. Gostyński, T. Ostrowski, L. Zienkiewicz, G. i G., B. Wachtel, J. Winnicki, B. Przybylski, R. Tydelski, M. Retty, Teofil F.

Z prowincji i Cesarstwa dobrze rozwiązali pp.: Zygmunt Jan Józef z Dąbrowy, S. Horzelska z Częstochowy, W. Wierzbowski z Grójca, M. Cohn z Łodzi, A Mysławski z Kłodawy, H. Stroynowska z Radzymina, J. Wodzińska ze Służewa, W. Krzymuska z Falborza, B. Dąbrowski z Nowo Aleksandrji, H. Cymer z Janowa, W. Chabielska z Kalisza, J. Berg z Łodzi, K. Gołębiowska z Łodzi, M. Sałek z Góry Kalwarji, R. D. z Niklania, W. Kowalska z Łowicza, E. Dobrzyńska z Kowala, Alfr. K. z Łodzi, S. Dzierzbicki ze Świętego, M. Łuniewska z Grójca, dwaj Józefowie z Częstochowy, K. Chrzanowski z Izdebna, W. Stokowska z Chrzanowicz, A. Lindau z Rembielic, S. Lewicki z Lublina, W. A z Dąbrowy, A. Adamowska ze Skierniewic, dr. P. Chmielowski z Żytomierza, M. Okęcka z Petersburga, J. Jaszewska z Wilna, G. Kulicki z Kijowa, W. Bilicki z Petersburga, A. Orłowska z Kowla, J. Golińska z Wilna, L. Nalepiński z Petersburga i H. Ombrefozos z Dorpatu.

Z zagranicy nadeszły rozwiązania od pp.: S. Chełmickiego z Guzowa, w W. Ks. Poznańskiem i Sarzyckiego z Halli w Prusach.

Ponieważ rozwiązań z Warszawy i prowincji otrzymaliśmy równocześnie kilkanaście, przeto nagrodę przyznaliśmy wyciągniętym losem, a mianowicie I-szą nagrodę p. Cz. Brzostowiczowi z ulicy Pawiej № 68, II-gą pani A. Adamowskiej ze Skierniewic, trzecią zaś nadsyłającej rozwiązanie drogą telegraficzną pani Jadwidze Jaszowskiej z Wilna.

Pana Cz. Brzostow. upraszamy o zgłoszenie się po odbiór nagrody do redakcji naszej w godzinach biurowych, zaś panie: Adam. i Jaszow. o nadesłanie szczegółowych adresów, pod jakiemi przyznane nagrody mają im być przesłane.

ODPOWIEDZI.

— *Panu J. Lip.*—Autorem zadania, o jakie sz. pan zapytuje, nie był referent tego działu, ale p. Maurycy Stückgold. Rozumie się, iż zadania przed ich zakwalifikowaniem do druku są przeglądane i stosownie modyfikowane lub uzupełniane przez referenta.

— *Ciup Ciupowi.* — Zbytecznie sz. pan zrzeka się nagrody, która dostaje się tym, jacy wcześniej i nieco sensowniej z warunków się wywiązali.

— *Pp. Wiktorji i Franciszce J.* — Gdyby sz. panie uważniej nieco przeczytały warunki, na jakich zadanie miało być odgadnięte, naówczas niezawodnie z pozostałych od reszty wyrazów liter złożyłaby się nazwa podróżnika *questionis.*

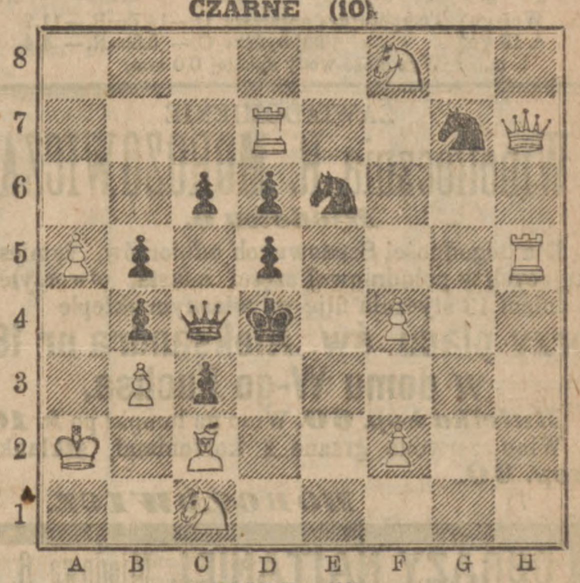
— *Pani Wandzie Grot-B....skiej.* — I tym razem nie pomyliła się pani. Nagroda istotnie dostała się nie jej, ale jednemu z tych kilkunastu, którzy rozwiązania nadesłali jeszcze w dniu.... wyjścia numeru przed południem. Że zaś list pani, datowany 4-go stycznia, doszedł nas nazajutrz, to jest w chwili, gdy już dziesiątki rozwiązań nadeszło nawet z prowincji. Pesymizm jej przeto nie jest uzasadniony.

Szachy.

ZADANIE 153

(M. Greenshields).

CZARNE (10).



BIAŁE (11).

Białe zaczynają i matują w trzeciem posunięciu.

ZADANIE 154

(J. Jespersen).

Białe: Król H2. Królowa G3. Wieża H6. Laufry: A2, C7. Konie: D4. C6, Piony: A3, A4. (9).

Czarne: Król C5. Wieża E8. Laufer F8. Koń C3. Piony D3, E6. (6).

Mat w dwóch posunięciach.

Rozwiązania zadań:

151. 1) A3—F8, B8—E8; 2) F8—G8+ (A) 1).... F7—H6; 2) E4—E7+ (B) 1).... H1 : E4; 2) C2 : E4+ (C) 1).... H7—G6 2) D5—E7+ (D) 1).... ~; 2) E4—H4+.

152. 1) F8—E8.

Zadanie 151 rozwiązali: pp. M. Epstein, W. Gładkowski, M. Landau, M. Moszkowski, M. Perz, A. Popławski, L. Wengerow, F. Winawer, J. Woliński, K. Zob, J. Zwoliński.

Zadanie 152 rozwiązali ciż sami i pp.: Amator, Zd. G., L. Horwitz, M. Smoleński, J. Popover, W. Potempski, dr. J. Sz., M. Teitelbaum, A. Zagrzejewski.

ODPOWIEDZI.

— *Pp. R. Z., S. K. O., K. N. N., M. L.* — W zadaniu 151 po 1) E4—E8+ nastąpi H1—E4+ i jeżeli 2) C2 : E4+, G7—G7, 3) D5—F6+, to H7—G7.

— *Pp. J. J., J. S.*—Powyższa odpowiedź stosuje się i do szan. panów; co zaś do zadania 152, to po 1) D7—F7+, F5—E4, 2) F7—F5 (lub F3)+ nastąpi E4 : D4.

— *Panu G. K.* — W zadaniu 151 po 1) E4—H4++, H7—G8; 2) B5 : B8+ nastąpi F7—D8 i jeżeli 3) B8 : D8, to G8—F7.

— *Panu H. M. C.*—Powyższa odpowiedź stosuje się i do szan. pana; zadania zaś 152 przez 1) D7 : F7, jak to wyżej wskazano, rozwiązać nie można.

— *Panu B. P.*—W zadaniu 151 po 1) E4—H4++, H7—G8, 2) D5—E7+, G8—F8; 3) B5—B8+ nastąpi F7—D8; zadania 152 przez 1) D7—F7, jak wyżej wskazano, rozwiązać nie można.

— *Panu A. T.* — W obu rozwiązaniach brak głównej gry:

— *Pp. A., H. D., Zd. G., L. H., J. P., M. S., J. Sz, S. W., A. Z.* Rozwiązanie zadania 151 bez uwzględnienia głównej gry przy obronie 1)....., B8—E8 nie jest wyczerpującem.

— *Panu W. P.* — Odpowiedź powyższa stosuje się i do sz. pana; przypadkowo znajdujące się czasem rozwiązanie, nie odpowiadające intencjom autora, nazywa się obocznem (Nebenloesung); co dwa tygodnie.!

— *Panu D. P.*—Zadanie nic nie warte.

5% Obligacje (kanalizacyjne) m. Warszawy.

Ciągnienie z dnia 17-go stycznia 1891-go r.

Serja I-sza—losowanie 12-te.

Po rs. 1,000: № 9 99 214 303 384.
Po rs. 500: № 510 523 603 1153 1278 1431.
Po rs. 100: № 2185 2211 2492 2608 2879 2944 3408 3811 4241 4631 4753 4900 4973.

Razem numerów 24 na sumę rs. 9,300.

Serja II-ga—losowanie 9-te.

Po rs. 1,000: № 5077 5476.
Po rs. 500: № 5587 5651 5762 5805 6015 6046 6293 6542 6603.
Po rs. 100: № 6731 6744 6967 7939 7966 7987 8021 8329 8521 8745 9234 9295 9403 9775 9878 9882 9977 10000 10024 10258 10611 10640 10653.

Razem numerów 34 na sumę rs. 8,800.

Serja III-cia—losowanie 5-te.

Po rs. 1,000: № 10897 11088 11136 11289 11304 11590 11729 12078 12093 12426 12518.
Po rs. 500: № 12807 12956 13258 13517 13595 13801 13866 14065 14219 14292 14298 14474 14598.
Po rs. 100: № 14720 14957 14961 15022 15552 16273 16283 16284 16725 17072 17169 17610 17655.

Razem numerów 37 na sumę rs. 18,800.

Wogóle numerów 95 na sumę rs. 36,900, których wypłata rozpocznie się z d. 13-ym kwietnia 1891-go r.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 17-go stycznia 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=	Temp. R.
D. 16-go g. 9 w.	749.3	100	Z	—13.4	=	—10.7
D. 17-go g. 7 r.	751.1	91	PnW	—14.0	=	—11.2
„ g. 1 pp.	750.0	88	PnW	— 8.4	=	— 6.7

Wciągu d. 16-go b. m.) Temperatura najniższa C.—14.7=R.—11.7
„ najwyższa C.— 5.5=R.— 4.4
Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

ZAWIADOMIENIE

Winotłocznia R. MOROZOWICZA

Miodowa 6.

Dla dogodności Szanownych odbiorców, zamieszkujących w południowej części miasta, otworzyłem z dniem 13 stycznia filję we własnym sklepie

przy placu św. Aleksandra nr 18, w domu W-go Fuchsa.

Butelka kop. 60. Wino na lampki po ***k. 10.*** Wino czerwone grzane z korzeniami, szklanka ***kop. 20.***

71 ***MOROZOWICZ.***

OBRAZY NAJTANIEJ. Miodowa 6. 68

— **ECHO muzyczne, teatralne i artystyczne** numer 381 wyszedł z druku i zawiera: Franciszek Streitt (z rysunkiem), przez Wojciecha Gersona. — Ćma, powieść przez Marjana Gawalewicza.—Potępienie Fausta przez Zygmunta Noskowskiego.—Helena Modrzejewska II, St. M. Rzętkowskiego. — Wzorowi kapelmistrze IV Edward Marscheroni (z portretem).—Wilhelm Taubert, przez Jana Kleczyńskiego. Ze świata tonów. — Sztuka aktorska (z 2 rysunkami), przez Konstantego Coquelina. — Wdowa z Efezu, obrazek grecki, przez Zofję Mellerową.—Pomnik kardynała Czackiego.—Celina Montaland (z portretem), przez Mefista. — Debjut w komedji, przez Y.—Oderwany listek (nowella). Carmen Silvy. — Mara.—Konkurs malarski.—Fraszki i satyry. — Kronika: (Teatr—Muzyka—Nekrologja—Kurjerek malarski — Odpowiedzi od redakcji—Repertuary—Adresy). Feljeton: Podstęp Anny (humoreska), przez Jadwigę Scharfenort. DODATEK NUTOWY: Józef Bayer, „Słońce i ziemia", walc L. Lewandowski „Cyklista" mazur. L. Lewandowski „Dwie si strzyczki" polka.

Prenumerata ***Echa*** wynosi w ***Warszawie*** kwartalnie rs. 2. rocznie rs. 8, na prowincji kwartalnie rs. 2 kop. 50, rocznie rs. 10. Abonenci roczni otrzymują ***bezpłatnie*** albo ***kompletne*** dzieła Mendelsohna na fortepian (5 tomów) albo kompletne dzieła Narcyzy Żmichowskiej (5 tomów), albo Encyklopedję powszechną S. Orgelbranda w 13 tomach. ***Adres Redakcji*** Senatorska 26. 107r

W ogrzewanym cyrku ul. Ordynacka:

Cyrk włoski M. Truzzi.

Dziś, w niedzielę, druga wielka walka zapaśnicza między atletą p. Voss a panami Czesławem Eljasiewiczem garbarzem i Adamem Ruszkowskim murarzem, o nagrodę rs. ***100***. 1-szy występ znakomitych ekscentryków br. ***Belling,*** 4-ty raz „Epizod z życia w Port-Said" pantomina. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8-ej wiecz. 103r

Przędzalnia Leopolda Königa jr.

w Petersburgu,

ma zaszczyt zakomunikować, że zastępstwo do sprzedaży wyrobów swoich na Królestwo Polskie oraz gubernje Zachodnie, powierzyła domowi handlowemu

LEON BRAUNSTEIN w Warszawie

Marszałkowska nr 117

do którego uprasza zwracać się ze wszelkiemi obstalunkami. 106

— Zakład dla syfilitycznych i skórnych dra ***Kadlera*** przyjmuje na stałe pomieszczenie. Bielańska 3. 194

Br. POŚWIKOWA. Żurawia 21. przyjmuje uczennice do szkoły sztuki stosowanej, udziela ***lekcyj na godziny na mieście, przyjmuje*** wszelkie ***obstalunki*** w zakres ***malarstwa*** wchodzące. 188

— Dentysta ***Ludwik Szwarcmacher,*** powrócił z zagranicy. Przyjmuje od 10—6-ej po południu. Żabia nr 9 róg Bankowego placu. 189

OD LECZNICY I

ulica Niecała nr 1.

Doktór ***Libkind-Lubodziecki*** rozpoczyna przyjęcie chorych z chorobami szczęk i zębów. Codziennie od 8½—9½. 53

Wyborowe CYGARA

BRASILIANA

fabryki **Mündel i S-ka w Rydze,**

w cenie 3, 4, 5, 6, 8 i 10 rs. za 100 sztuk, poleca ***Skład Wyrobów tabacznych*** pod firmą ***J. Rosenblum*** **Krakowskie-Przedmieście Nr 79,** wprost kościoła św. Anny (po-bernardyńskiego). (9r)

LECZNICA PIERWSZA.

NIECAŁA 1 (dom hr. Krasińskiego, I-e piętro).

Ceny porady lekarskiej kop. 40. Biedni otrzymują poradę bezpłatnie, a lekarstwa z aptek kosztem Lecznicy. (1

— ***Instytut Leczniczo-Gimnastyczny,*** Szkoła fechtunku, Miodowa nr 3. Filja aleja Jerozolimska nr 31. ***M. Olszewski.*** 151

„CORICIDE".

Amerykański plaster na odciski (niezawodny sposób pozbycia się takowych), poleca skład materjałów aptecznych ***Trzcińskiego, Urbanowicza i Różyckiego,*** Krakowskie-Przedmieście nr. 17, wprost kościoła po-karmelickiego.

Cena pudełka 35 kop. 113

MAGAZYN BŁAWATNY

M. WIĘCKOWSKIEGO

4 Czysta 4

poleca: materjały jasne wieczorowe i balowe 2 łok. szer. wełniane i pół-jedwabne od kop. 55. Rhadames, boursy, canaousy i atłasy we wszystkich kolorach. 100r

NAJWIĘKSZY WYBÓR

SUKIEN GOTOWYCH

poleca M-me

ANNA

Marszałkowska 149.

Obstalunki na ***Suknie balowe*** wykonywa pospiesznie i po cenach umiarkowanych.

W czasie ***karnawału*** magazyn otwarty w niedziele i święta w godzinach popołudniowych. 176

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Po list do S. napisałem. On jest tu—czy napisać?—R. Z. 192

— Jestem już w Warszawie. Pociąg nr 3.
190 (=)

— 222 EEE.—Serdeczne współczucie przesyłam. Boleję i zawsze, zawsze tęsknię. Czy nie możesz być na 4-ej maskaradzie? Daj znać jeśli można. 187

— Rezygnacji.—Jadę na miejsce, bądź koniecznie widocznie inaczej porozumienie niemożliwe. Dowiedz się jeszcze dokładniej pod Rezygnacją. 201

— Obecnie domyśliłam się wszystkiego, list widocznie ani pierwszą, ani drugą razą nie był pisany—więc nic dziwnego, że go na poczcie nie było. Co to wszystko ma znaczyć? Czy to szlachetnie wystawić kogoś na podobne żarty. Żałuję bardzo i darować sobie nie mogę, że na tę korespondencję zwróciłam uwagę.
191 Rezygnacja.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch.		Przych.	
	godziny i minuty			
Warszawsko-wiedeńska:				
1) Do Wiednia:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	35 p. p.	11	05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski I i II kl.	9	20 w.	6	10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)				
1) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-terespolska:				
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	15 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30 r.	8	11 w.
Ż. Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53 r.	7	53 w.
Osobowy 3 kl.	11	13 w.	4	23 r.
Osobowy 3 kl.	4	58 p. p.	9	08 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15 w.	8	05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45 r.	10	22 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	15 w.	11	15 r.
Osobowy	9	— r.	8	35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	8	12 w.	3	30 p. p.

TANIE FIRANKI.—MARSZAŁKOWSKA 148. 184

Kontredansz „Zabobonu"

opery *Kurpińskiego,* znajduje się w *Albumie Najnowszych Tańców*

Ruch, to życie!

Cena *Albumu* zawierającego nadto piękne Tańce *Straussa, Fahrbacha i Osmańskiego* rs. 1 kop. 30.

Księgarnia J. GURANOWSKIEGO,
32. Senatorska 32. 71

KOCH PRZYJMUJE obstalunki podług miary i poleca wielki wybór gotowej garderoby męzkiej, po bardzo przystępnych cenach. Magazyn Wiedeński **L. KOCH**, Miodowa 2. 45

MAGAZYN MEBLI

i Zakład Tapicerski

Franciszka Kuleszy,

135, Marszałkowska 135,
I-e piętro.

Wielki Wybór Mebli.

57 **CENY PRZYSTĘPNE.**

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierwszorzędny. — Ceny niskie, znaczny wybór. — Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 18R

Nauczycielka z wyższym patentem, posiadająca języki, muzykę i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Hoża 40, m. 6. 1765

Potrzebna francuzka na demi-place, pokój oddzielny. Marjensztadt 27. 1802

Poszukuję chłopczyka lub dziewczynki do wspólnej nauki języka francuskiego metodą poglądową. Tamże niemka wykształcona poszukuje zajęcia. Wiejska 3—10. 1819

Poszukuję nauczycielki niemki do małych dzieci, z językiem russkim, francuskim i muzyką. Całodzienne utrzymanie i pensja, bez mieszkania. Oferty pod lit. Fr. H. w kantorze Kurjera Warsz. 1640

Pośredniczące biuro nauczycieli, guwernantek, bon, oficjalistów. Ul. Krakowskie-Przedmieście 7, Dąbrowska. 1788

Potrzebny jest uczeń do przygotowania chłopczyka do wstępnej klasy Konarskiego, za 3 rs. miesięcznie. Smocza 14, m. 14 1783

Potrzebna guwernantka do gubernji kijowskiej niemka, władająca zupełnie polskim lub polka niemieckim, muzyką, wykształceniem pedagogicznem do dwóch dziewczynek 7—9-letnich. Tylko z atestatami i doskonałemi świadectwami. Chłodna 8, mieszkania 26.—Tamże potrzebna bona niemka z polskim lub polka niemieckim, freblówka lub pedagogicznie przygotowana do dwóch chłopczyków 2—6-letnich. 1769

Student, posiadający gruntownie matematykę i języki starożytne, poszukuje lekcyj. Oferty proszę składać w księgarni p. Paprockiego, Nowy-Świat 41, pod lit. J. B. 1518

Szkoła Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, Szkolna 8, nagrodzona srebrnym medalem na wystawie w Warszawie, a listem pochwalnym w Petersburgu, przyjmuje pensjonarki, uczy kroju francuską metodą, szycia, modniarstwa, haftów artystycznych, krawatów, robót włóczkowych, malowania gobelinów, malowania na szkle, porcelanie, materjach, heljominiatur, miniatur na kości słoniowej, rysunków, wypalania na drzewie, barbotiny, terracoty. Lekcyj sztuki stosowanej udzielają artyści: rzeźbiarz i malarz. 66r

Student politechniki rygskiej, który dotąd zawsze z dobrym skutkiem przygotowywał do szkoły przygotowawczej, jakoteż do samej politechniki, poszukuje uczni na miejscu. Ryga Gr. Newa-Strasse № 27, mieszkania 5. 184r

W zamian francuzkiego proponuję lekcje russkiego języka. Chłodna 8, mieszkania № 6. 1415

Żądaną jest francuzka na demi-place. Tłomackie 13, m. 2. 143r

Doniesienia osobiste.

List dla „Maryli z nad Bystrzycy" na poczcie. 1711

List dla Sfinksa na poczcie. 1717

List dla Niewymagającej № 2 na poczcie. 1731

Listu H. Z. nie odebrałam i dotąd na poczcie kaliskiej go niema. 1737

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter-korespondent przyjmie zajęcie po godz. 5-ej; tenże udziela lekcyj buchalterji. Świętojerska 18, mieszk. 11. 1681

Buchalter poszukuje zajęcia zaraz. Wiadomość od 1 do 3-ej lub oferty, Żórawia 11, mieszk. 11, prawa oficyna, drugie piętro. 25

Człowiek z prowincji, lat średnich, żonaty, mogący złożyć kaucji do banku rs. 400 i wyżej, poszukuje posady inkasenta, rządcy w interesie przemysłowym, woźnego lub szwajcara. Oferty pod „Zajęcie" kantor Kurjera. 1644

Francuz posiadający język niemiecki poszukuje zajęcia. Wiadomość u p. Jaquat, Nowosenatorska № 5, od 3 do 5-ej. 1639

Francuzka świeżo przybyła z Paryża, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszk. 8. 1671

Kobieta potrzebuje posługi lub na dni do gotowania. Ul. Tamka № 38, m. 9. 1767

Litwinka młoda, z kaucją, znająca handel i rachunki, poszukuje miejsca sklepowej lub filji piekarni. Plac św. Aleksandra № 14, dystrybucja. 1754

Młody polak, ukończywszy szkołę handlową w Lipsku, znający nadto języki francuski i angielski, poszukuje miejsca buchaltera lub korespondenta. Adres: Johannes Franetzki, Ujest (Preusisch Schlesien). 1734

Niemka poszukuje miejsca do zarządu gospodarstwem w bogatym domu, szyje na maszynie i wszelkie roboty ręczne. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. „M. J. Praca." 1494

Nagrody! rs. 500 lub więcej temu, kto wynajdzie odpowiednią posadę młodemu inżenierowi z dyplomem i praktyką. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego dla S. M. Dyskrecja. 1645

Osoba młoda, z kaucją, żąda miejsca kasjerki lub odpowiedniego zajęcia. Nowo-Wielka 15—2. 1814

Osoba znająca dobrze krawieczczyznę damską, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Wiadomość Orla 7, fabryka gorsetów. 1782

Osoba, która prowadziła gospodarstwo w domach zamożnych kawalerskich, znająca dokładnie kuchnię, poszukuje miejsca, z poważną rekomendacją. Ciepła 8, m. 2. 1668

Panna mówiąca dobrze po niemiecku poszukuje miejsca bony. Oferty składać w Kurjerze Warsz. lit. S. S. 1508

Poszukuję miejsca sklepowej lub bufetowej, posiadam język russki, polski. Nowogrodzka 14, mieszkania 6. 186r

Przyjezdna młoda niemka życzy miejsca na przychodnią do magazynu szycia sukien za małe wynagrodzenie. Podwale № 24, mieszkania № 10. 1787

Panna umiejąca szyć, pragnie szyć po domach prywatnych po [illegible] kop. dziennie. Mostowa 23, m. 15. 1802

Paryżanka wykształcona szuka zajęcia na godziny. Nowogrodzka 27, m. 5. 1732

Panna wykwalifikowana w krawieczczyźnie (z patentem szkoły kroju K. Głodzińskiego), z długoletnią praktyką, była dyrektrysa, poszukuje miejsca krojczyni i zarządu pracownią w Warszawie lub na wyjazd. Adres pod lit. „W. Z. S. № 12" Kalisz poste-rest. 1736

Rządca domu, obeznany gruntownie z przepisami meldunkowemi, poszukuje miejsca za mieszkanie. Mazowiecka № 8, mieszkania № 1. 1778

Technolog wielostronnie praktykowany w odlewniach i fabrykach maszyn, posiadający pewien kapitał, poszukuje zajęcia jako technik, zarządzający fabryką lub wspólnik. Oferty: Kurjer „Technolog." 1724

Urzędnik etatowy, obznajmiony z czynnościami meldunkowemi, poszukuje zarządu domu za mieszkanie. Nowolipie 44, mieszkania 6. 1534

Zdolny agronom, kawaler, poszukuje posady. Adres: Józef Matyszkiewicz, Poznań, Wilhelmowska № 1. 1722

b) Zaofiarowane.

Do magazynu ubiorów dziecinnych S. Gundelach, Nowy-Świat 53, potrzebna jest zdolna krojczyni. 1385

Do pracowni bielizny potrzebne dziurkarki oraz uczennice. Wiadomość u rządcy domu, Świętojańska 2. 1792

Do kwiatów potrzebne są panny uzdolnione, podręczne i uczennice. Szmidel, Miodowa 17. 1525

Litwinka lat średnich poszukuje obowiązku do gospodarstwa wiejskiego, z krawieczczyzną, haftem, prasowaniem. Adres: Warszawa ul. Nowomiejska № 20, m. 19. 1477

Młody człowiek może zaraz znaleźć miejsce jako uczeń farmacji w aptece K. Wendy w Częstochowie. Pierwszeństwo mają nowi kandydaci. Bliższe szczegóły na miejscu lub w Warszawie, Chłodna 32, m. 27. 1775

Poszukuję bony niemki, pianina, sprzedaję maszynę. Jerozolimska 84, m. 12. 1044

Potrzebny kontroler z kaucją rs. 1,000. Wiadomość: Dzielna № 34, u właściciela domu, między 4—7-mą. 1651

Potrzebni są uczniowie. Fabryka lamp, Nowolipie 46. 1607

Panny kompletnie uzdolnione do staników potrzebne zaraz. Hortensja 7, m. 22. 1597

Potrzebne panny zdolne do sukien. Warecka № 7. 1637

Potrzebny doktór, miejscowość dobra. Wiadomość: Chmielna № 10, m. 6. 1813

Potrzebny praktykant izraelita do kantoru. Oferty pod lit. B. W. do Biura ogłoszeń, Senatorska 26. 193r

Potrzebny uczeń do magazynu wyrobów gumowych Wodniakowskiego. Marszałkowska 148. Pierwszeństwo z prowincji. 1810

Potrzebny ekonom samotny z kaucją 300 rs. Pańska 66, m. 54, między 1 a 2-gą. 1764

Potrzebna bona niemka. Zimna 5, mieszkania 16. 1770

Potrzebne panny podręczne zaraz do kwiatów, z obiadem i pensją miesięczną. Świętojańska 27, mieszk. 3. 1796

Poszukuję starszej panny do kapeluszy damskich, z pierwszorzędnego magazynu.—Wiadomość: ulica Widok 20, drugie piętro, front. 1741

Potrzebna jest panna uzdolniona do upinania spódnic. Ul. Śliska № 6, m. 2. 1727

Potrzebna osoba wydoskonalona w szmuklerstwie meblowem na wyjazd do Wilna.—Wspólna № 34, m. № 1. 1714

Potrzebny ogrodnik i kucharz w jednej osobie na wieś. Ordynarja, pensja i inne dodatki. Zgłaszać się do p. Sękowskiego w Kurjerze Warszawskim. 178r

Potrzebna bona znająca szycie. Kaliksta 17, u właściciela. 1483

Potrzebna bona niemka do lat 30, z wykształceniem, oraz znająca się na kroju i szyciu. Wymagane są dobre świadectwa.—Dzielna 12, m. 4. 1510

Panna uzdatniona do krawieczczyzny potrzebna jest. Wiadomość: ul. Bednarska № 22, mieszkania № 1. 1273

Rządca domu z niewielką kaucją potrzebny. Marjensztadt 4—3, od 6—8-ej. 1809

Rządca domu potrzebny z kaucją 3.000 rs. gotówki. Zielna 26. 1780

Uczeń do cukierni lat 14, z prowincji, Nowy-Świat № 15. 1528

Uczeń potrzebny jest do kantoru. Oferty składać w Kurjerze Warszawskim pod lit. C. R. C. 1675

Wakuje posada kasjera w pierwszorzędnym interesie, kaucja wymagana rs. 1,000.—Oferty: Kurjer Warszawski pod adresem „Posada." 1697

Zaraz potrzebne są maszynistki i podręczne do bielizny. Fabryka bielizny „Wojna", ulica Długa 42. 1480

Zdolnych panien do szycia trykotów potrzeba. Ul. Śliska № 44, mieszk. 6. 1760

10 panien uzdolnionych do gorsetów, z maszynami lub bez, za dobrem wynagrodzeniem. Chłodna 52, mieszk. 22. 1761

Kupno i sprzedaż.

Administracja Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Królewska 16, obok Giełdy, zawiadamia, że przyjmuje w komis do sprzedania i posiada wszelkiego rodzaju przedmioty, jak codziennego użytku, tak też i zbytku. Przedmioty szacują się przez taksatora w porozumieniu z właścicielem. Sala przyjmuje zamówienia na nowe meble, jak również na urządzanie oddzielnych pokojów lub całkowitych lokali, poczynając od najwykwintniejszych do bardzo skromnych, po cenach bardzo przystępnych. Za dobrą robotę, dokładne wykonanie, sala gwarantuje. Bezpieczeństwo osób interesowanych zabezpieczone kaucją, złożoną w kasie gubernjalnej. Sprzedaż codziennie od 9-ej rano do 7-ej wieczorem. Licytacje w piątki i soboty. 189r

Aksamit czarny na suknię tanio. Złota 22, m. 2. 1810

Antyki szafy gdańskie do zbycia. Ul. Długa № 5, m. 7. 1546

A) Od 2 rs. 50 sukienki trykotowe ładne. Przyjmują się obstalunki na staniki trykotowe (Jersey), żakiety i ubranka dla chłopczyków w ciągu 24 godzin. Królewska № 45, mieszk. 15. 85r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

B) Prześliczne wachlarze, stanowczo najtańsze źródło. Leszno 41, J. Lukrec. 249

Bardzo tanio! Do sprzedania pozostawiono: szal turecki, garnitur złoty ametystowy, medaljon złoty, sztuciec srebrny nie używany i dwa kubki srebrne złocone. Bazar wyrobów kobiecych, Wierzbowa 6. 165r

Biurko i komoda orzechowe, używane, w dobrym stanie. Dobra 17, m. 1. 1565

Bibljoteczka dębowa, komoda orzechowa pięcioszufladowa, krzesła obiadowe mało używane. Krakowskie-Przedmieście 6, mieszkania 22. 1564

Binokle, okulary ściśle zastosowane, najcelniejszych fabryk, w wielkim wyborze, „najtaniej" u optyka Juljana Drehera, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 36630

Czarne wyborowe rękawiczki damskie na 2 guziki para 50 kop., 3 guz. 60 kop., 4 guz. 75 kop., 6 guz. 95 kop., poleca fabryka i magazyn Józefa Lukrec, Tłomackie № 3. 9r

Do sprzedania para łóżek orzechowych eleganckich, umywalnia blat marmurowy, koronki ręczne. Długa 37, 2-ie piętro, front. 1568

Dywany najróżnorodniejsze, kołdry, obicia mebli, serwety, chodniki—największy wybór! najniższe ceny! główny skład Giełżyńskiego: Marszałkowska 137. 156r.

Do sprzedania 6 krzeseł masyw dębowych. Marszałkowska № 110, m. 2. 1856

Do sprzedania 1,000 sążni drzewa sosnowego razem lub częściowo, o pięć mil od Warszawy. Wiadomość: Widok 3, mieszk. 7, prawa oficyna, parter. 1391

Dwa obrazy włoskiej szkoły, podług określenia znawców prawdopodobnie pędzla Henryka Roze, pozostawiono do sprzedania w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Królewska 16, za rs. 500. 181r

Do sprzedania futra: elki kryte czarnem suknem, zupełnie nowe, z kołnierzem i wyłogami z kamczackich bobrów, jonatki mało noszone, kryte czarnem suknem, płaszcz oficerski na jonatkach i fartuch futrzany z wilków na nogi do sanek. Można obejrzeć od godziny 8—10-ej zrana i 3—8-ej wieczorem, Nowo-Zielna 45, wiadomość u stróża. 1587

Do sprzedania garnitur mebli kryty, lampa wisząca, stolik, suknia sukienna ciemna. Berga 3, mieszk. 16. 1797

Do sprzedania otomanki, stoliki, szafy, lampy, fortepian, tanio. Wiadomość u stróża, Wiejska 11. 1762

Dog duży do sprzedania bardzo tanio. Złota 5, m. 5. 1466

Ekstrakt mięsny Liebiga, skład główny u Karola Jacobson, Elektoralna 20. 19r

Fabryki własnej sukna i korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 1r

Fortepian zagraniczny prawie nowy za rs. 250. Niecała 4, m. 4. 1571

Fortepian wiedeński bardzo dobry rs. 190. Miodowa 17, m. 27. 1569

Firanki białe i crême poleca po cenach fabrycznych skład płótna żyrardowskiego, Marszałkowska № 151. R. Czarnecki i S-ka. 713

Fortepian palisandrowy o 7-iu oktawach Kerntopfa, blat i szprejce metalowe, z pięknym głosem, do sprzedania za przystępną cenę. Długa № 8, mieszk. № 10. 685

Fortepian czarny o 7-iu oktawach, z angielską mechaniką, jest do sprzedania przy ul. Nowy-Świat № 26, m. 11. Oglądać można we wtorek, czwartek i sobotę w godzinach od 2 do 5-ej. 918

Fortepian Hofera mało używany, cena rs. 300. Długa 25, w lombardzie. 1231

Futra szopy i skunksy w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Nowolipki № 32, od 11-ej do 3-ej, stróż wskaże. 1706

Fortepian krótki, czarny, blat metalowy, sprzedaję, rs. 80. Ul. Żórawia 7, Grabowski. 1806

Fortepian dobry, nowego fasonu, tanio sprzedam. Nowolipie № 9, m. 4. 1771

Futro elki z bobrowym kołnierzem i wyłogami, kryte kortem, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania za rs. 300 w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Królewska 16. 182r

Garniturek mebli ze stołem i pokrowcami rs. 20. Twarda 61, mieszk. 47. 1292

Garnitury na mężczyznę wysokiego wzrostu, czarny i zielony, tanio sprzedam.—Wspólna 40—8. 1738

„Jersey" szale (sorti de bal), pelerynki, wyroby włóczkowe, najtaniej poleca Marja Półtawska, Trębacka 4. 1702

Jest do sprzedania suknia czarna koronkowa, jedwabna biała i niebieska wełniana, również dwa ciepłe kaftaniki. Miodowa № 8, stróż wskaże. 1501

Koniczynę białą, czerwoną, nasiona, zboże, kupujemy po najwyższych cenach. Mierosławski, Elektoralna 5. 81r

Kasy ogniotrwałe, J. Mietke, ulica Niecała № 8. 1579

Kto ma do zbycia kasę ogniotrwałą, można postawić w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Królewska 16, ponieważ są żądania. 183r

Kozetka, dwa krzesła oraz garniturek fantazyjny, tanio, nowe. Krucza 38, tapicer. 1812

Kanapa, 4 krzesła napoleonki, szafa bardzo tanio do sprzedania. Mirowskie koszary, u maszynisty straży ogniowej. 1781

Kaftaniki trykotowe, kalesony, pończochy, artykuły niciarskie, najtaniej poleca Marja Półtawska, Trębacka 4. 1701

Kupuję, sprzedaję i w komis przyjmuję wszelkie starożytności, meble, bronzy, żyrandole, kandelabry, porcelanę. Ulica Żabia № 3, mieszkania 3. 1383

Ktoby miał do sprzedania lodownię dużą pokojową i drugą do antałka, w dobrym stanie, niech da znać do właściciela domu № 45, Chłodna. 163r

Komposty otwockie, doskonale urządzane, do 900 pudów miesięcznie, w środku miasta, są do zbycia tanio, z odstawą nabywcy. Oferty do Kurjera „Komposty." 1507

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 1821

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 666

Meble salonowe, garnitury czarne, orzechowe, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, komody, otomana. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 77r

Maszyna ręczna Singera nowa, rs. 35. Nalewki 41, sklep zegarmistrzowski. 1629

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 1422

Mundur profesorski, kołnierz galowy, do sprzedania z powodu wyjazdu. Chmielna 14, mieszk. 16. 1710

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, inne. Tamże szuba na lisach z kołnierzem, wszystko za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 1807

Pianino zagraniczne tanio do sprzedania.—Długa 35, m. 5. 1672

Potrzebne są dwa lustra restauracyjne, bilard francuski i wielki szeroki szyld od 12 do 16 łok., wszystko w dobrym stanie. Wiadomość: Chłodna 45. 190r

Pianino nowe i fortepian najnowszej konstrukcji do sprzedania. Oboźna 9, Fiedler. 1798

Pianino Blüthnera mało używane 450 i garnitur mebli 60 rs., do sprzedania. Chmielna 27, m. 8. 1777

Sanki familijne na cztery osoby, petersburskiej roboty, prawie nowe, do sprzedania.— Graniczna 12, stangret Franciszek. 551

Sprzedam bilard Troszla z przyrządami.— Wronia 73, róg Żytniej, restauracja. 1530

Sanki pochodzące z fabryki Rentla, w dobrym stanie, do sprzedania. Elektoralna № 5, w kantorze M. Bersohna, między 1 a 3-ią. 1526

Suknia elegancka aksamitna, z jedwabnym haftowanym przodem, do sprzedania. Ulica Chmielna 25, mieszkanie stróż wskaże. Zgłaszać się rano do 10-ej i od 1 do 3-ej. 1489

Sukienka balowa crêm jedwabna, mało używana, za 25 rs. oraz katarynka domowa za 8 rs. Ul. Dzika 32, m. 5. 1748

Szabmaszyna, warsztaty stolarskie, meble nowe i używane oraz różne sprzęty gospodarskie bardzo tanio. Wilcza 22, stolarz. 1726

Sprzedaję fortepian za 50 rs., krótki. Świętojerska 24, mieszk. 14. 1608

Sprzedaję, Leszno 46, lokalu 6, od 9—12-ej i od 3—6-ej srebra stołowe i drobne biżuterje. 1815

Sanki petersburskie do sprzedania lub do wynajęcia. Ulica Litewska № 4, stróż wskaże. 1805

Sanki i karetę sprzedam tanio. Nowy-Świat 32, wynajem ekwipaży. 1753

Tanio łóżka orzechowe i dwa kredensy dębowe. Stolarz, Chmielna 16. 1779

Tanio do sprzedania adamaszek blado-niebieski na suknię. Jerozolimska 76, m. 15, od 11 do 1-ej. 1555

Wannę miedzianą, dobrą, kupię. Oferty pod „Wanna przyjmuje Kurjer Warsz. 1098

Zupełna wyprzedaż wyrobów metalowych, zabawek i naczyń kuchennych po cenie niżej kosztu, z powodu zmiany interesu. Szafy sklepowe tanio do sprzedania. Czysta 6, Tarnowski. 1794

Żyrandol wykwintny gazowy na 5 płomieni do sprzedania. Leszno 3, m. 65. 189r

Interesa handl. i mająt.

Ajent - technik, mający wkrótce własnym kosztem zwiedzić domy handlowe i zakłady przemysłowe północno-zachodniej Rosji i gubernij nadbałtyckich. ofiaruje swe usługi za umiarkowane komisowe kupcom, fabrykantom, chcącym rozpowszechnić tam wyroby polskie, warszawskie, zagraniczne. Oferty: Kurjer „Podróż." 1723

A) Na letnie mieszkanie bardzo odpowiedni mały folwarczek, z obszernym dworem, ogrodem, łąkami, pod Warszawą, do sprzedania. Oferty: Kurjer „171". 1662

Administrator vel administratorka potrzebny do prowadzenia restauracji, fachowy, z kaucją rs. 200. Wiadomość: Nowolipki 58, u właściciela domu. 1409

Anons. Z kapitałem 15—20,000 rs. jest sposobność urządzenia przedsiębiorstwa w Warszawie, mogącego dać pewnych 40—50% czystego zysku. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Przedsiębiorstwo." 1329

Dom narożny, położony w najruchliwszym punkcie miasta, przynoszący rocznego dochodu 6,200 rs., do sprzedania lub zamiany na mniejszy, bez pośrednictwa. Wiadomość: ul. Świętojańska 4, cukiernia. 1367

Dla mającego 5,000 rs. jest do odstąpienia interes, przynoszący czystego dochodu 200 rs. miesięcznie. Wiadomość w kantorze Kurjera pod lit. F. W. 1475

Do wypożyczenia 3,000, 4,000, 5,000 na pierwszy numer hypoteki. Daniłowiczowska 16, m. 16, od 2 do 4-ej po poł. 1529

Do sprzedania dom murowany parterowy o 6-iu pokojach i 2-ch facjatkach w osadzie fabrycznej Marki, blisko Warszawy. Wiadomość: Warecka 15, m. 5. 1729

Do odstąpienia restauracja z całkowitem urządzeniem i bilardem, od lat 14 egzystująca, komorne tanie. O warunkach dowiedzieć się można w handlu win H. Kretti, Nowa Praga № 77. 1716

Kawiarnia do sprzedania. Ulica Świętokrzyska № 20. 1820

Krowiarnia do sprzedania. Wiadomość: Nowogrodzka 23, mieszk. 1. 191r

Łatwy do prowadzenia i zyskowny sklep na dogodnych warunkach sprzedam; komorne tanie. Oferty: Kurjer Warszawski „Tanie komorne." 1366

Majątek 8 włók, niedaleko stacji, do zbycia. Szczegóły: Bednarska 31—25. 916

Nieruchomość № 925, ulica Chłodna, dochód 3,200 rs., z możnością zabudowania warsztatami fabrycznemi, do sprzedania. Wiadomość: Mazowiecka 4, m. 10. 1749

Obok cyrku sklep narożny, duży, z dwoma pokojami, kuchnią, zaraz do wynajęcia.— Wiadomość w składzie wędlin, Ordynacka № 10. 1285

Posesja murowana, w miejscowości targowej, w centrum miasta, odpowiednia dla rzemieślnika lub emeryta, jest do sprzedania. Wiadomość przy ul. Elektoralnej № 23, mieszkania № 1, od godz. 3½ po południu. Cena posesji rs. 15,000. 1407

Potrzeba rs. 13,000 na pierwszy numer domu w Alei Jerozolimskiej. Oferty: Miodowa № 21, w kancelarji rejenta. 1531

Potrzebne do spłacenia 1,500 rs. na drugi numer domu po Towarzystwie. Nowolipie 3—1. 1718

Potrzebujący pożyczki, chcący sprzedać lub zamienić domy i majątki ziemskie oraz poszukujący miejscowości z motorem na fabryki, złożą oferty pod lit. Z. J. w kantorze Kurjera. 1624

Plac około 100,000 łokci □ zawierający, położony przy ul. Karolkowej, na terytorjum miasta, do sprzedania w częściach lub w całości. Wiadomość w kancelarji Józefa Kokelego, mecenasa, przy ul. Marszałkowskiej pod № 151. 1799

Plac w miejscowości najpiękniejszej i najzdrowszej, obok Doliny Szwajcarskiej, w bliskości Alei Ujazdowskiej i linji tramwajów, przy ulicy Pięknej № 7, tuż przy zbiegu trzech ulic, łokci 3,841, frontu 50, prostokąt, z prawem korzystania ze szczytowej ściany domu № 5 o 3-ch piętrach, do sprzedania. Wiadomość w handlu Purwina, Miodowa 18, od 12 do 3-ej. 1772

Pokoje umeblowane w środku miasta, egzystujące lat 18, z wyrobioną klijentelą, są z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia na dogodnych warunkach. Pośrednictwo nie wyłączone. Oferty: Kurjer Warsz. pod A. O. 1490

Rubli 35,000, 40,000 potrzeba na 1-szy numer domu. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Właściciela." 1538

Rzadka sposobność nabycia majątku ziemskiego na Kujawach, w najlepszej pszennej glebie, z inwentarzami żywemi i martwemi, budowlami murowanemi, pałacem oraz parkiem i ogrodem owocowym. Rozległość włók 54, w tem łąk doskonałych 4 włóki. Majątek ten może być zamieniony na dom w Warszawie, położony na pryncypalnej ulicy, w szacunku około 150,000 rs. Wiadomość na miejscu w Kościelnej Wsi, poczta Osięciny lub w Warszawie, ulica hr. Berga № 9, mieszk. 6, w godzinach od 9 do 11-ej zrana i od 5 do 7-ej po poł. 1550

Rubli 2,000 do 12,000 i 25,000 do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza 23, mieszk. 9, od godz. 3—5-ej. 1527

Rubli 7,000 potrzebne na 1-szy numer hypoteki bez Towarzystwa w Warszawie. Wiadomość: Biała 2, mieszk. 12, pomiędzy 2—4-tą po poł. 1744

Rubli 10,000 lub 15,000 potrzeba na pierwszy numer doskonałej hypoteki miejskiej, bez pośrednictwa. Żelazna 72, mieszkania 2, od 2—4-ej. 1818

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Marjensztadt № 15. 1495

Sklep norymbersko-galanteryjny i materjały piśmienne do sprzedania zaraz za połowę ceny kosztu. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 1557

Sklepik spożywczy do odstąpienia z powodu słabości zdrowia. Pańska 5. 1515

Suma 5,300 rs. z proc., dobrze lokowana na dobrach ziemskich, z ustępstwem do sprzedania. Berga 3, m. 6. 1478

Sklepik spożywczy do sprzedania tanio.— Wróbla № 2. 1730

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie zaraz do sprzedania. Książęca 6, w sklepie. 1725

Sprzedam sklep dystrybucyjno-spożywczy z patentem, komorne zapłacone. Chmielna № 23. 192r

Wyjeżdżam, tanio sprzedałbym sklep spożywczy. Obrót 12,000. Wiadomość: mydlarnia Olszewskiego, ulica Marszałkowska № 116. 1529

Zakład cukierniczy do sprzedania. Wiadomość: ul. Grzybowska № 20, w fabryce wafli. 1110

Za pożyczenie 600 rs. pod gwarancją, może mieć w procencie osoba przyzwoita całe utrzymanie przy zacnej rodzinie. Oferty w Kurjerze dla A. B. 600. 1763

Lokale.

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchenką, rs. 14 miesięcznie. Grzybowska 32. 1785

Do wynajęcia od 1 lutego pokój z osobnem wejściem, od frontu na 3-m piętrze. Przejazd 9, m. 6. 1728

Jest do wynajęcia lokal na szynk i piwiarnię, z całem urządzeniem na takowy proceder, interes. Egzystuje od lat 40, komorne tanie. Wiadomość u rządcy domu. Twarda № 8. 1532

Kuźnia duża z mieszkaniem lub warsztat stolarski do wynajęcia zaraz. Ul. Pawia № 31. 1313

Na parterze od frontu pokój umeblowany, do odnajęcia, może być z obiadami. Wilcza № 27, m. 1. 1476

Przedsiębiorstwo pokojów umeblowanych, w pryncypalnym punkcie, zawsze wynajętych, dające dobre utrzymanie. zupełnie bez pracy do sprzedania z powodu rzeczywistego zrealizowania interesów familijnych. Świętokrzyzka 8. 1740

Pokój, 1-e piętro, z oddzielnem wejściem, meblami. Chłodna 8, m. 3. 1774

Pokój dla kobiety do najęcia, Jerozolimska 35, 13, prawa oficyna. 1800

Pomieszczenie dla panienki z całodziennem utrzymaniem. Pianino i pokój osobny do odnajęcia. Sienna 18, m. 4. 1721

Potrzebny umeblowany pokój z przedpokojem. Oferty do Kurjera Warsz. „Wypłacalnemu." 1735

Pokój umeblowany, z usługą i wspólnym przedpokojem. Ulica Ordynacka № 7, mieszkania 6. 1747

Posiadając meble, urządzenie, poszukuję współlokatorki wypłacalnej. Oferty: „Lokator" kantor Kurjera. 1492

Składy murowane, sklepione, obszerne, z dogodnym wjazdem do wynajęcia. Śliska 35, wiadomość na miejscu. 1300

Ogłoszenia rozmaite.

A) Na czasie! Wikwintnie i szybko wykończamy suknie balowe i kostjumowe, okrycia i kapelusze. Marszałkowska 129, 1-sze piętro. Pracownia Niżyckiej. 1320

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie—i zamówienia w miejscu i na wyjazd. Róg Marszał., Chmielna 44, mieszkania 5. 936

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, kurację, czas dłuższy bez legitymacji, umieszczenie dziecka, ceny przystępne; przyjmuje zamówienia na wyjazd. Hoża 5, m. 23. 36163

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 1349

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 100r

Amelja Pinakiewicz przyjmuje zamówienia do grania na fortepianie na wieczory tańcujące. Mostowa № 22. 1152

Akuszerka przyjmuje na słabość, kurację, czas dłuższy bez legitymacji, umieszczenie dziecka, pokoje oddzielne. Chłodna 21. 1789

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic. Udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Ul. Chmielna № 33, mieszkania № 17. 1790

Akuszerka B. J. zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy lub kurację bez legitymacji. Włodzimierska № 3, mieszkania № 2. 1804

A) W nocy z czwartku na piątek 16 stycznia zgubiono pugilares szagrynowy czarny, wewnątrz brązowy, z papierami i gotówką w ilości czterystu kilkudziesięciu rubli. Łaskawy znalazca zechce odnieść takowy na Włodzimierską № 10, do Władysława Chludzińskiego za wynagrodzeniem całej gotówki, zwróciwszy papiery znajdujące się wewnątrz. 1786

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 1707

Artystyczna reparacja stłuczonych przedmiotów: szkła, glinki, porcelany, a nawet drzewa i alabastru. Wspólna 36, m. 21. 1757

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Krucza 38. 1811

B. korektor, stroiciel fortepianów, pianin Kerntopfa Frytschego, stroję, reparuję gruntownie, tanio dobrze. Wyjazd, prowincja przyjmuje. Wilcza 18. Kosiński. 1801

Bardzo zyskownego, szycia kapeluszy słomkowych na maszynie, wyuczam kompletnie za rs. 12. Świętojerska 18, m. 11. 1682

Biedna nauczycielka, złożona ciężką chorobą, pozbawiona wszelkich środków do życia, błaga o pomoc. Piekarska № 14, mieszkania 5. 1712

Cylindry i szapoklaki najmodniejsze własnej fabryki, oraz wynajem, poleca „Leonard." Trębacka 13, wprost gmachu teatru. Na maskaradę trzecią, czwartą i tombolę, magazyn będzie otwarty do 11½ w nocy. 1709

Domina zupełnie nowe i eleganckie wypożycza magazyn Rutkowskiej. Ulica Trębacka № 1. 1307

Domina od rubla, kostjumy różnej narodowości do wynajęcia. Bednarska № 21, parter. 148r

Dowód zastawowy № 18976 filji I-ej Leszno warsz. akc. tow. pożycz. zaginął. Wiadomość: Goldman, Nowolipki 29. 1776

Dziewczynka lat 4, sierota, błądyna, do oddania na wychowanie lub własne. Bednarska № 19 mieszkania 10. 1708

Fabryka kwiatów E. K. ulica Wspólna № 34, poleca wielki wybór kwiatów. Garnitury balowe. Girlandy ślubne, ceny umiarkowane. 1715

Grywam na wieczorkach, balach, weselach, niedrogo Zgoda 5. Szlązak. 188r

Idąc z Pragi do Warszawy zgubiłem dużą kopertę, w której znajdowały się dowody ucznia 3-klasowej szkoły miejskiej, a głównie atestat Romana Przybytniewskiego. Łaskawy znalazca raczy doręczyć: Podwale № 22, mieszkania 27. 1791

Jeszcze 3 dni wysortowane pończochy fil, kolory nie wypierające się kop. 80. Wybór wielki; tamże skarpetki—nadrabianie. Marszałkowska 129, oficyna. 1505

Kiełbasy litewskie oryginalne, oraz sery nadeszły świeżo do handlu K. Mieszkowskiego. Nowy-Świat № 27. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 394

Krawiec męzki przyjmuje obstalunki, przeróbki, poprawki, reparacje, niedrogo. Marszałkowska 94.—Chmurczyński. 316

Karbowanie, plisowanie koronek i falban wykonywa się szybko i starannie. Senatorska 19, m. 7. 960

Karbowanie wolantów, plisowanie. Niecała 12. A. Brochocki „Manufaktura krajowa," (dawniej Senatorska 19). 1437

Ktoby z szanownych filantropów zechciał pomódz biednej sierocie, z dobrej rodziny, wychodzącej za mąż, pożyczką 60 rs, na rok, procent mały; raczy zostawić adres: Kurjer pod „Wdzięczność." 1567

Kaszel natychmiast ustępuje od Drażetek z apteki F. Dziechcińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy obywatelskiej. 6r

Magazyn strojów damskich, domin i kostjumów krakowskich i różnych narodowości Józefy Bukowskiej przeniesiony z ulicy Świętokrzyzkiej na ulicę Długą № 6. 1768

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem pragnie przyjąć obowiązek. Ul. Tamka № 38, mieszkania 9. 1766

Na karnawał.—Skład oraz malarnia porcelany, szkła i fajansu, poleca serwisy stołowe, talerze granitowe nie tłukące się, wazy, półmiski, salaterki, filiżanki, klosze do cukrów i bakalji, kieliszki, szklanki, spodki, karafki, dzbanki i tym podobne potrzeby stołowe po cenach najprzystępniejszych. Bracka № 20. 185r

Obiady prywatne po 30 kop. Sosnowa № 9, mieszkania 20. 1733

Przy zakładzie snycersko-rzeźbiarskim dla pp. stolarzy i rzeźbiarzy przyjmuje laubzegową robotę na maszy. 1—3 cali grube. Śliska 34. 1493

Sanki i karety wynajmuję w mieście i za miasto. Nowy-Świat 32. 1752

Wyżymaczki specjalne naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus", z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej., Ogrodowa 46. 1561

Znana pracownia sukien Kazimiery, egzystująca poprzednio przy Orlej 6, przeniesioną została na Niecałą 10. Zawiadamia zarazem, iż suknie balowe wykończa elegancko i szybko. 36882

Zginął piesek 11 stycznia, żółty, zwyczajny, z białą łatką pod szyją. Odprowadzić proszę na Niecałą 2, m. 12, za nagrodą. 1705

Z powodu tranzlokacji z Warszawy do Piotrkowa zaginiony został paszport Stanisława Chełchowskiego za № 591. Łaskawy znalazca raczy oddać do 8-go cyrkułu. 1756

Z kwiatów garnitury balowe po najprzystępniejszej cenie; kapelusze po cenie kosztu. Wanda Siwińska. Krakowskie-Przedmieście 61, wprost resursy obywatelskiej. 1720

000 Warszawskie przedsiębiorstwo pogrzebowe — Fijałkowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 1, (filja Senatorska 28)— jest bez warunkowo, najtańszą i najdystyngowańszą firmą; dla zakupu—Trumien, gotowej żałoby: kapeluszy, welonów, wieńców i zamawiania kompletnych pogrzebów. 54r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Января 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).